Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

CENA 15 GROSZY

Nr. 258

Rok IX— P OZ

CENA 15 GROSZY

Warszawa, Częstochowa, Kalisz, Piotrków Trybunalski, Włocławek, wtorek 18 września 1934 r.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

NASZE ABC

Nie wolno zmarnować

Dwieście tysięcy ludzi na lotnisku i miljon, jeśli nie więcej słuchaczy radja. Zbiorowe napięcie nerwów całego społeczeństwa i taki poryw entuzjazmu, jaki trudno znaleść w pamięci. Jedynie powrót ś. p. Żwirki i Wigury z Berlina przed dwoma laty da się pod tym względem porównać z dniem wczorajszym.

Społeczeństwo udowodniło, że istnieje w nim całkowite zrozumienie znaczenia, jakie w dobie obecnej posiada lotnictwo. Pod tym względem rozporządza Polska kapitałem olbrzymim, kapitałem siły moralnej. I dlatego obecnie rzeczą najważniejszą powinna być troska, aby kapitału tego nie zmarnować.

Samo zwycięstwo w międzynarodowych zawodach, to zaspokojenie dumy narodowej, ale w gruncie rzeczy to tylko forma, a nie treść. Treścią jest — siła.

Miljony ludzi w Polsce wprost instynktownie wyczuwają niesłychaną doniosłość lotnictwa dla naszej przyszłości i dla naszego bytu, zdając sobie sprawę, że bez niego bardzo-mogłoby być krucho z obroną kraju w razie wojennego starcia. Te miljony są też gotowe uczynić wszystko, aby naszemu lotnictwu dać siłę, jakiej mu potrzeba. Chodzi więc tylko o to, aby ten kolosalny potencjał przemienić w wartość realną.

Byłoby złudzeniem, gdybyśmy z faktu, że posiadamy znakomite maszyny i pierwszorzędnych lotników, wysnuwali wniosek, że także pod względem siły w powietrzu zajmujemy to samo miejsce, co pod względem jakości. Nie trzeba udowadniać, że jest właśnie przeciwnie i że mamy sporo jeszcze do odrobienia, aby wyrównać się z Niemcami, Włochami lub sowiecką Rosją. Główną podstawą siły jest masa — i Polska musi uczynić wszystko, aby dalszy rozwój lotnictwa przybrał u nas masowe rozmiary.

A zatem w pierwszej linji — nauka modelarstwa w szkołach. Jedna lub dwie godziny tygodniowo, obowiązkowo dla wszystkich. Cała nasza młodzież musi być z lotnictwem jaknajbardziej „za pan brat".

Potem zaś — nauka pilotażu. Jesteśmy społeczeństwem ubogiem i bez zorganizowanej akcji zbiorowej, bez wydatnej pomocy państwa, nie potrafimy zorganizować masowego szkolenia pilotów. Nie możemy na razie mieć zbyt wielkiej ilości kosztownych aparatów, ale powinniśmy i musimy mieć jaknajwięcej ludzi umiejących latać. Zwrócenie specjalnej uwagi na lotnictwo szybowcowe — również nie w eksperymentalnej tylko skali, ale w masowym kalibrze — zdaje się być najlepszą do tego drogą.

Trzecim czynnikiem podstawowym jest przemysł samolotowy. Aby się rozwinął do skali potężnej, musi mieć popyt na rynku wewnętrznym. Aby ten popyt istniał, trzeba ludziom, którzy będą już posiadali kurs pilotażu, umożliwić nabywanie własnych aparatów — siłami zbiorowemi, na raty, za specjalnemi ulgami i t. p.

Wszystko to razem powinno stanowić jednolity plan pod hasłem: Nasza przyszłość i jej ochrona — w powietrzu! Inaczej doprowadzimy do zmarnowania olbrzymiego kapitału moralnego, który posiadamy obecnie, a któremu jednej tylko rzeczy jeszcze brakuje: organizacji zbiorowego wysiłku.

M. G.

Start Hausnera odłożony do jutra

W środę około godz. 10 wiecz. w Warszawie?

Znany lotnik polsko-amerykański, Stanisław Hausner, przed dwoma dniami zakomunikował konsulowi polskiemu w Detroit, że w dn. 16 b. m., po zakończeniu zawodów lotniczych w Detroit, w których Hausner bierze udział, zamierza on startować do lotu bezpośredniego Detroit — Warszawa.

Trasa lotu w linji powietrznej wynosi około 8040 km.

Według ostatnich niesprawdzonych dotąd wiadomości start Hausnera, wyznaczony na wczoraj wieczór, spowodu złych warunków atmosferycznych, nie odbył się i lot został odłożony do jutra.

Start ma w razie poprawienia się warunków atmosferycznych, nastąpić jutro o godz. 5 rano, to znaczy według naszego czasu około 12-ej w południe. Czas lotu ma wynieść, według obliczeń Hausnera, około 34 godzin, tak że lądowanie w Warszawie w szczęśliwym wypadku nastąpiłoby dnia 19 w środę, około godziny 10 wieczór.

Polskie koła lotnicze uważają za wątpliwe udanie się przelotu z Detroit do Warszawy bez lądowania. Powszechnie przypuszcza się, że Hausner, jeżeli nie posiada zupełnie specjalnego aparatu, umożliwiającego pokonanie tak wielkiej odległości, będzie musiał odbyć lot w dwu etapach, z lądowaniem na Nowej Fundlandji.

Hausner, mimo odłożenia lotu, czuje się podobno doskonale i jest jaknajlepszej myśli. Samolot swój uważa on za dobry i należycie wypróbowany.

Dzielny lotnik nie zrezygnował ze swego zamiaru, chociaż kilkakrotne próby startu, zarówno przed dwoma laty, jak i teraz, kończyły się niepowodzeniem, a próba przelotu w czerwcu 1932 r. omal nie zakończyła się tragicznie. Hausner spadł na morze („wodował") i dopiero po ośmiu dniach, niemal umierający z pragnienia i wycieńczony, został uratowany przez statek transportowy.

Nie zraziło to, jak widać, bohaterskiego lotnika do podjęcia nowej próby przebycia Atlantyku i dotarcia „jednym skokiem" do Warszawy.

Należy dodać, że wszystkie wiadomości o zamiarach Hausnera, napływające do Warszawy, należy przyjmować z dużą rezerwą, gdyż są dość niejasne.

Po wczorajszem zwycięstwie Jerzego Bajana

Polska — Niemcy 2 : 2

Następny challenge zadecyduje o zdobyciu puharu

Puhar Challenge'u pozostał w ręku Polski i mamy w stosunku do Niemiec rezultat 2:2. Challenge 1936 roku, który również odbędzie się w Warszawie, zadecyduje, kto zdobędzie tę cenną nagrodę po raz trzeci, t. j. na trwałe.

Oto krótko ujęty wynik dnia wczorajszego. Zwycięstwo Bajana i Płonczyńskiego było zarazem zwycięstwem polskiej ambicji narodowej i dlatego z tak niezmiernym entuzjazmem przyjmowano naszych triumfatorów powietrza. Dlatego aż do ostatniej chwili z tak drżącemi sercami śledziliśmy wszyscy, czy jakieś fatum nie przekreśli naszych nadziei. Chwała Bogu, wszystko zakończyło się pomyślnie.

Opis wczorajszego dnia na lotnisku mokotowskiem znajdą czytelnicy na 3-ciej stronie dzisiejszego numeru.

Triumf polskiego motoru

Jeśli zaś pod kątem sportowo-technicznym oceniać dzień wczorajszy, to nie zwycięstwo Bajana stanowiło najważniejszą jego sensację. Wszelkie obliczenia prawdopodobieństwa mówiły, że Bajan powinien być pierwszy i jedynie złośliwy przypadek mógł te rachuby obalić. Natomiast wcale już nie tak pewne było zdobycie dla Polski także i drugiego miejsca. Wprost zaś niespodziankę przyniosły rezultaty próby szybkości maksymalnej, o ile chodzi o polskie motory Skoda, dzięki którym RWD pod względem szybkości znalazły się na drugiem miejscu w klasyfikacji ogólnej, zaraz po Messerschmidtach. W wczorajszym numerze zamieściliśmy tabelkę, zawierającą najlepsze szybkości, jakie osiągnęli uczestnicy zawodów w poszczególnych etapach lotu okrężnego. Tabelka ta miała na celu zorjentowanie czytelników w możliwościach maszyn. Oczywiście przypuszczać należało, że w ostatecznej próbie maksymalnej szybkości piloci wydobyć się będą starali z maszyn szybkości jeszcze lepsze od tych, które uzyskali w locie okrężnym, boć przecie lot okrężny nie był wyścigiem szybkości.

W tabelce, którą podajemy obok, znajdą czytelnicy porównanie najlepszych szybkości, osiągniętych przez zawodników w czasie lotu okrężnego z szybkością wykazaną na wczorajszej próbie. Pokazuje się z niej, że **wszystkie maszyny leciały wczoraj o wiele wolniej, niż podczas najlepszych swoich etapów rajdowych i tylko wszystkie trzy RWD z motorem Skoda, a poza niemi jeden tylko Francke na Messerschmidzie, uzyskały rezultaty lepsze!**

Sfatygowane maszyny

Wynika stąd, że naogół maszyny były pod sam koniec Challenge'u potężnie sfatygowane i nie można było więcej z nich wyciągnąć — przynajmniej bez bardzo poważnego ryzyka, którego starano się uniknąć. Wyścig w prawdziwem tego słowa znaczeniu odbywał się wczoraj właściwie tylko między Płonczyńskim i Seidemannem, jak to wynika z faktu, że każdy z nich miał w swojej grupie maszyn największą chyżość, pozatem starały się „pokazać fason" chyba jedne tylko Messerschmidty, ale i one nie doszły do swego maximum rajdowego (294 km.). Ale w tem właśnie świetle tem bardziej zwraca uwagę, że motory polskie potrafiły w tym dniu dać prawdziwy (choć prawdopodobnie także ze względów ostrożności nie maksymalny) wysiłek finiszowy.

Ogólne ujęcie wyników Challenge'u, o ile chodzi o jego całość i rolę w nim zarówno poszczególnych typów maszyn jak i lotników, podamy w numerze jutrzejszym. Na razie podkreślić trzeba parę najcharakterystyczniejszych momentów.

Sukces Messerschmidtów

A zatem, jeśli o punktację chodzi, na uwagę zasługuje potężne polepszenie się, w wyniku próby szybkości maksymalnej, sytuacji trzech lotników niemieckich na Messerschmidtach, którzy z 12-go 13-tego i 15-miejsca podnieśli się do 5-go, 6-go i 10-go. Poza nimi przesunął się także o jedno miejsce wgórę Buczyński, mijając Anderlego. Natomiast przesunęli się na dalsze miejsca Czesi oraz większość Fieselerów — jedynie czołowi lotnicy zdołali obronić sytuację, jaką poprzednio zdobyli.

Z 34 — zostało 17

Na 34 maszyn, które rozpoczęły Challenge, dotarło do mety wczorajszej tylko 17, reszta odpadła— jakkolwiek dwa defekty wczorajsze już nie pociągnęły za sobą wyeliminowania lotników z turnieju. Odpadło 5-ciu Włochów spośród ogólnej cyfry 6-ciu, odpadł (jedyny) Anglik, liczba Niemców zmniejszyła się z 13-tu do 8-miu, liczba Polaków z 11-tu do 5ciu, zupełnie obronną ręką wyszli jedynie Czesi. O ile więc o wyniki zespołowe chodzi, rezultat nie jest dla Polaków zbyt pomyślny.

Warto dalej podkreślić, że jedynie czeskie Aero i niemieckie Fieselery dotarły do ostatecznej mety w nieuszczuplonej liczbie. Po nich najmniejsze straty poniosły również niemieckie Messerschmidty, z których odpadł tylko jeden (Brindlinger), strzaskawszy maszynę przy próbach technicznych (lądowanie). Natomiast z 4-ch Klemów, które wyruszyły w rajd, nie ostał się w trzecim dniu ani jeden, tak samo ostatnia z 4-ch Bred włoskich utknęła w czasie ostatniej próby Challenge'u, z 2-ch aparatów Pallavizino ukończył turniej tylko jeden (drugi odpadł coprawda tylko spowodu złego stanu nerwowego pilota Vizenci'ego, który wycofał się po zakończeniu prób technicznych), z 6-ciu RWD pozostały 4, z 5 zaś PZL dotarł do mety tylko jeden Dudziński.

Dla konstruktorów tego drugiego typu maszyn polskich wyniki chanllenge'u powinny być cennym materjałem doświadczalnym, który posłuży do usunięcia w roku 1936 tych wszystkich ujemnych wyników, jakie aparaty PZL wyniosły z tegorocznych zawodów. Odnosi się to zwłaszcza do amerykańskiego motoru Menesco, w jaki zaopatrzone zostały aparaty PZL.

Tabela szybkości

Chyżość w km/godz.

Lotnik	Samolot	Motor	w locie okrężnym	w próbie szybkości maks.	Różnica
Osterkamp	Messerschmidt	Hirth	291	291	0
Junck	„	„	294	283	— 11
Francke	„	Argus	280	287	+ 7
Płonczyński	RWD 9	Skoda	247	255	+ 8
Buczyński	„	„	253	254	+ 1
Bajan	„	„	247	251	+ 4
Dudziński	PZL 26	Menasco	290	241	— 49
Seidemann	Fieseler	Argus	279	243	— 36
Hubrich	„	„	259	239	— 20
Pasewald	„	Hirth	253	239	— 14
Hirth	„	„	241	237	— 4
Bayer	„	„	264	236	— 28
Skrzypiński	RWD 9	Walter Bora	268	243	— 25
Anderle	„	„	242	237	— 5
Ambruz	Aero 200	„	250	237	— 13
Zacek	„	„	242	224	— 18
François	PS 1	Fiat	224	223	— 1

Tabela oficjalnej punktacji

Kolejność	Pilot, maszyna, motor	ILOŚĆ PUNKTÓW: Próby techniczne	Lot okrężny	Szybkość maksym.	Razem
1.	Bajan (RWD 9 — Sk.)	994	861	41	1896
2.	Płonczyński (RWD 9 — Sk.)	953	868	45	1866
3.	Seidemann (Fieseler — A.)	939	874	33	1846
4.	Ambruz (Aero 200 — W. B.)	915	880	27	1822
5.	Osterkamp (Messerschmidt—H.)	854	875	81	1810
6.	Junck (Messerschmidt — A.)	895	838	73	1806
7.	Buczyński (RWD 9 — Sk.)	920	836	44	1800
8.	Anderle (RWD 9 — W. B.)	915	855	27	1797
9.	Passewald (Fieseler — H.)	885	880	29	1794
10.	Francke (Messerschmidt — H.)	899	816	77	1792
11.	Dudziński (PZL 26 — M. B.)	875	880	31	1786
12.	Bayer (Fieseler — H.)	902	854	26	1782
13.	Hirth (Fieseler — H.)	915	819	27	1761
14.	Zacek (Aero 200 — W. B.)	890	845	14	1749
15.	Skrzypiński (RWD 9 — W. B.)	883	826	33	1742
16.	Hubrich (Fieseler — A.)	936	763	29	1728
17.	Gedgowd (PZL 26 — M. B.)	839	880	0	1719
18.	François (PS. 1 — F.)	801	747	13	1561
19.	Sanzin (Breda — C.)	559	723	0	1282

Kpt. Bajan zostanie majorem

i otrzyma na własność samolot

Zwycięzca Challenge'u, kpt. Bajan, przedstawiony ma być w czasie najbliższych awansów oficerów lotnictwa do awansu na majora W. P. W tym celu odbędzie on prawdopodobnie specjalny kurs 3-miesięczny.

Kpt. Bajan otrzymać ma tak, jak jego poprzednik, zwycięzca poprzedniego Challenge'u, ś. p. kpt. Żwirko, dar w postaci samolotu, na którym zdobył pierwsze miejsce.

Najcięższą zimę w swych dziejach

przeżywać będą St. Zjednoczone

NOWY JORK, 17. 9. (PAT.). Przemawiając na zebraniu publicznem w mieście Wichita w stanie Kansas, przewodniczący amerykańskiej federacji pracy, Green, oświadczył, że nadchodząca zima będzie dla Stanów Zjednoczonych najcięższa pod względem ekonomicznym w całej ich historji.

Jego zdaniem rząd będzie musiał dawać zapomogi czterdziestu miljonom ludzi, wliczając w to rodziny bezrobotnych. Aby temu zaradzić, Green wystąpił z żądaniem przymusowego 30-godzinnego tygodnia pracy oraz zwiększenia programu robót publicznych.

Krwawe starcia

w Irlandji

BELFAST, 16. 9. (PAT.). W ciągu niedzieli doszło do poważniejszych starć między wrogiemi ugrupowaniami politycznemi. W rozruchach uczestniczyło około 800 osób. Policja rozpędziła tłum przy użyciu pałek gumowych i wystrzałów rewolwerowych.

Około 12 osób odniosło rany. Na jednej z ulic wybito kamieniami wszystkie szyby i ograbiono sklep kolonjalny. Wieczorem panował już całkowity spokój, do którego przyczynił się w znacznej mierze ulewny deszcz.

Proces członków O. N. R.

Oddział 12 Sądu Grodzkiego w Warszawie wyznaczył na nadchodzącą środę, dn. 19 bm. ciekawy proces o zdemolowanie aresztu przy stołecznym urzędzie śledczym. Na ławie oskarżonych zasiędzie 20 osób, z p. Jerzym Bochińskim na czele. Oskarżeni są b. członkami rozwiązanego Obozu Narodowo Radykalnego. Po osadzeniu ich w areszcie pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego, wybili oni okna, zdemolowali drzwi i poniszczyli ściany przez umieszczenie demonstracyjnych napisów. B. członkowie O. N. R. pociągnięci zostali do odpowiedzialności z art. art. K. K., przewidujących kary za wszczęcie tumultu i zniszczenie mienia państwowego, za co grozi kara do 2-ch lat więzienia.

Paderewski wyprzedaje swe posiadłości w Kalifornji

NOWY JORK, 17.9 (PAT). Z San Francisco donoszą, że Paderewski sprzedał swą posiadłość w Paso Robles, liczącą 2600 akrów (ponad tysiąc hektarów) obszaru, niejakiemu Dollingowi. Posiadłości Paderewskiego na Zachodzie były o wiele większe przed laty, ale po wojnie stopniowo ich się pozbywał.

Krople krwi zamiast łez

Niezwykła choroba

KANSAS CITY, 17. 9. (PAT.). Lekarze w tutejszym szpitalu powszechnym zaintrygowani są niebywałym wypadkiem niejakiej Bula Santa Marina, która cierpi na dziwną chorobę. Kobieta ta, licząca lat 28, niemal codziennie pod wieczór dostaje bólów głowy, poczem z oczu jej poczynają płynąć, jak łzy, krople krwi. Pacjentka cierpi na tę niezwykłą chorobę od sześciu miesięcy.

Stanowisko Polski w Lidze
Merytorycznie słuszne
„Chodzi tylko o sprawę formalną"

PARYŻ, 17. 9. — Wśród szeregu sądów i opinji, które obecnie słyszy się w związku z sytuacją polityczną Europy, często można się spotkać z obawami wyrażanemi o przyszłość Traktatu Wersalskiego i Ligi Narodów. „La Liberté" sądzi, że państwa Małej Ententy, zachęcone wystąpieniem Polski, również usuną się od **kontroli międzynarodowej** w sprawach mniejszościowych.

Prasa zwraca dużą uwagę na politykę polską. Niektóre dzienniki stwierdzają, że winę za obecną sytuację ponosi p. Barthou, który tak pokierował polityką, że zamiast zbliżenia Polski do Francji, jesteśmy świadkami jej oddalania się. „Action Française" wyraża opinję, że dalsze kontynuowanie takiej polityki może doprowadzić do opuszczenia Ligi przez Polskę tak, jak to uczyniły Niemcy i Japonja.

Nie ulegnie zerwaniu

Naogół jednak przeważa zdanie, że sojusz polsko-francuski nie ulegnie zerwaniu. Prasa francuska nie szczędzi jednak przestróg Polsce, stwierdzając, że jeśli są znaczne niedopatrzenia po stronie Francji, to i Polska nie jest wolna od znacznych błędów. Jest rzeczą jasną, że Hitler skrycie i podstępnie dąży do zguby Polski i że pragnie zerwania sojuszu francusko-polskiego.

„Le Journal" uważa, że dalsze zbliżenie Francji i Sowietów w żadnym stopniu nie może odbijać się niekorzystnie na stosunkach polsko-francuskich.

Ententa?

Również w Paryżu mówi się wiele o tem, jakoby pakt czterech mógł być obecnie zrekonstruowany w tej formie, aby na miejsce Niemiec weszły Sowiety. Tak zrekonstruowane porozumienie czterech państw byłoby bardzo bliskie wielkiej Ententy z czasów wojny, tembardziej, gdyby udało się pozyskać życzliwość i moralne poparcie Stanów Zjednoczonych. Nowy blok Czterech byłby skuteczną tamą i doskonałem przeciwstawieniem się wszelkim zakusom imperjalistycznym.

„La Republique" uważa, że powstanie, a właściwie odbudowa Ententy jest rezultatem niejasnej polityki polskiej i jej ciążenia ku Berlinowi.

Wierność zasadom honoru

W Paryżu omawiana jest sprawa możliwości przeniesienia Ligi Narodów z Genewy do Wiednia. Poważni publicyści i politycy uważają podobne stanowsko za niewłaściwe. Szwajcarja, jak twierdzi „Le Jour", nie może być karana za to, że wykazała wierność zasadom honoru.

Wielki sukces

Obecny stan porozumień w Genewie uważany jest tutaj za wielki sukces polityki francuskiej. Niektórzy uważają, że finalizacją wejścia Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów, co ma się stać 19 września, i zajęcie przez nią stałego miejsca w radzie Ligi będzie wytworzenie się sojuszu obronnego francusko - sowieckiego. Sprawa ta jednak krąży raczej w sferze domysłów i narazie nie można jej uważać za realną politycznie.

Czy cios w traktaty i Ligę?

LONDYN, 17. 9. — Po głosach prasy londyńskiej, które brzmiały naogół dla Polski pochlebnie, a w każdym razie objektywnie i życzliwie, obecnie angielską prasa prowincjonalna odnosi się bardzo nieżyczliwie do inicjatywy polskiej, uważając, że stanowisko Polski jest właściwie ciosem w traktaty i w Ligę Narodów. Ponadto prasa prowincjonalna stwierdza, że ton Polski i sposób jej wystąpienia nie są właściwe.

Czy nowy front?

BERLIN 17.9. — Prasa niemiecka w dalszym ciągu daje wyraz zadowoleniu z wystąpienia Polski w Genewie. Niemcy uważają, że z jednego tylko punktu widzenia można oceniać szkodliwość wystąpienia polskiego. Chodzi tu o stanowisko mniejszości niemieckiej w Polsce. Natomiast korzystnem jest, zdaniem Niemiec, dla ich celów i polityki, że wystąpienie Polski podkopuje prestige „międzynarodówki genewskiej", wprowadza na tory realnej dyskusji sprawę traktatów wogóle i że wreszcie powoduje nowe rozdźwięki między Paryżem a Warszawą. Oczywiście o sprawach tych prasa niemiecka nie pisze jasno, zadawalając się jedynie marginesowemi raczej uwagami. Niemcy uważają krok Polski za rzecz pozytywną, jeżeli chodzi o ich politykę. Niemcy zaznaczają, że wystąpienie Polski odbije się niewątpliwie na powstaniu nowego frontu południowo - wschodnio - europejskiego.

Rzeczy niewłaściwe

WIEDEŃ, 17. 9. — Po pewnym ataku, jaki przypuściła prasa miejscowa, kierując go przeciw Polsce i jej inicjatywie w sprawie mniejszościowej, obecnie prasa wiedeńska rzeczowo omawia stanowisko Polski, cofając się z zajętych poprzednio pozycyj. Merytorycznie uznaje się stanowisko Polski za bezwzględnie słuszne, chodzi tylko o stronę formalną.

Również niewłaściwą rzeczą, jak pisze np. „Das Echo", jest to, że Polska, realizując swoje zamierzenia wielko - mocarstwowe, nie idzie ręka w rękę ze swą sojuszniczką, Francją.

Nowe wielomiljonowe grzywny
nałożone będą na Żyrardów
Nieostemplowane umowy ubezpieczeniowe

Władze skarbowe są na tropie nowych poważnych nadużyć, popełnionych w swoim czasie przez złej sławy koncern Boussaca na terenie Zakładów Żyrardowskich, w których rezultacie Zakładom może być wymierzona jeszcze jedna wysoka grzywna podatkowa, niezależnie od już wymierzonych kar w wysokości 10,5 miljona złotych.

Przy sprawdzaniu dokumentów, zakwestjonowanych podczas rewizji, którą w swoim czasie stołeczna Izba Skarbowa przeprowadziła w biurze Zakładów Żyrardowskich przy ul. Traugutta, stwierdzono, iż Zakłady Żyrardowskie opłacały w czasie gospodarki Boussaca poważne kwoty z tytułu ubezpieczeń zagranicznych w towarzystwach asekuracyjnych. Fakt ten potwierdziły rozmaite kwity na uiszczane składki.

W myśl obowiązujących u nas przepisów stemplowych, zagraniczne polisy asekuracyjne podlegają wysokiej opłacie stemplowej, jednakże księgi warszawskiej Izby Skarbowej nie wykazały, aby Boussac kiedykolwiek stempel taki uiścił. Stało się więc oczywiste, że zachodzi tu nowe nadużycie, przypominające ujawnioną w „Żyrardowie" aferę z niestemplowanemi wekslami zagranicznemi, za które nałożono na Zakłady wyżej wspomniane wielomiljonowe grzywny.

Jak się okazuje, Boussac ukrył gdzieś wszystkie dokumenty, związane z asekuracją zagraniczną i nawet pomimo trwającej już od pół roku gospodarki sekwestratorów sądowych, nie można było dotąd trafić na ich ślad. O odkryciu tem powiadomiony został Departament Podatków w Min. Skarbu.

Nie jest wykluczone, iż dla ustalenia wysokości polis wdrożone będą odpowiednie kroki poza granicami kraju. Asekuracja „Żyrardowa" od ognia, nieszczęśliwych wypadków itp. dosięgała w latach gospodarki Boussaca kwoty kilkunastu miljonów złotych. Stąd też grzywna za nieuiszczone stemple byłaby również pokaźna.

Zmiany
W Radzie Ligi?

GENEWA, 17.9 (PAT). Zgromadzenie Ligi Narodów zgodnie z propozycją swego prezydjum rozesłało dziś zgłoszenie ZSRR do Ligi Narodów do Komisji Politycznej.

Następnie Zgromadzenie odbyło głosowanie nad zgłoszonem przez Chiny i Hiszpanję żądaniem przyznania im prawa reelekcji do Rady Ligi.

Wynik głosowania był następujący: w głosowaniu nad sprawą reelekcji Chin wzięły udział 53 delegacje, ważnych głosów oddano 52, wobec tego niezbędna większość 2/3 głosów wynosiła 35. Jednakże tylko 21 głosów padło na rzecz żądania chińskiego, t. j. mniej niż nawet zwykła większość. Chiny nie mogą więc w tym roku być ponownie wybrane do Rady.

Co się tyczy Hiszpanji, prawo reelekcji zostało jej przyznane 44 głosami na 52 ważnych głosów.

Wobec nieuzyskania przez Chiny prawa do reelekcji, wybór Turcji jest zapewniony.

Litwinow przewodniczącym
Rady Ligi Narodów?

BERLIN, 17. 9. (PAT.). — Jak donosi genewski korespondent „Montag'u", w miarodajnych kołach Ligi oświadczają, że Litwinow, po przyjęciu Rosji sowieckiej do Ligi Narodów, wybrany ma być przewodniczącym Rady na rok następny. Francja i Anglja, a prawdopodobnie i Włochy zwrócić się mają do komisarza sowieckiego z propozycją przyjęcia kandydatury.

Akcja polska w Genewie
Polska ma rację

SZTOKHOLM, 17.9 PAT. „Stockholms Tidningen" w artykule wstępnym pod tytułem „Akcja polska w Genewie" stwierdza, że deklaracja ministra Becka na Zgromadzeniu Ligi Narodów była zupełnie jasna i przejrzysta. Każdy człowiek, mający poczucie sprawiedliwości, musi przyznać, iż Polska w istocie ma rację, o ile chodzi o zagadnienie traktatów mniejszościowych.

Sowiecki reflektor

MOSKWA, 17.9. Dzisiejsza prasa sowiecka nie zamieszcza w dalszym ciągu żadnych komentarzy własnych w sprawie deklaracji ministra Becka. Wszystkie gazety streszczają głosy prasy polskiej i komunikat P. A. T. o zgromadzeniach w całym kraju. Całość depesz w sprawie deklaracji min. Becka „Prawda" opatruje tytułem: „Rysa na sojuszu polsko-francuskim. Prasa francuska mówi o zerwaniu". Korespondent paryski „Izwiestij" donosi m. in., że francuskie koła polityczne są przekonane, iż minister Beck nie zmieni stanowiska, „najwidoczniej uzgodnionego z Berlinem" i rozważają bliższe lub dalsze następstwa „polskiej zmiany orjentacji: wystąpienie Polski z Ligi i zerwanie sojuszu polsko-francuskiego". Jednakże, według „Izwiestij", francuskie koła rządowe nie zamierzają podejmować przeciwko Polsce jakiejkolwiek akcji spowodu wystąpienia ministra Becka.

Berliński korespondent „Prawdy", referując p. t. „Solidarność polsko-niemiecka" głosy prasy niemieckiej zaznacza, że „pomimo różnicy interesów Polski i Niemiec w sprawie mniejszości, prasa niemiecka woli podkreślać to, co łączy w danym wypadku oba państwa, aniżeli to, co je dzieli". Cała prasa sowiecka w depeszach własnych lub agencyjnych obszernie cytuje najbardziej napastliwe ustępy z „Oeuvre", „Republique", „Echo de Paris" i „Ordre", wyróżniając je grubym drukiem i cytując niemal in extenso.

„Komsomolskaja Prawda" zaznacza w tyle, że „wystąpienie min. Becka przykuwa uwagę sesji", oraz cytuje obawy „Neues Wiener Journal" o los mniejszości niemieckiej w Polsce.

Mógł otruć
Kilkadziesiąt tysięcy ludzi
„Zestraszony żydek" — międzynarodowym przestępcą

W końcu września r. ub. Sąd Grodzki do spraw karnych w Wiedniu zwrócił się do Sądu Grodzkiego w Otwocku z zapytaniem, czy władze sądowe polskie wdrożą postępowanie karne przeciwko Mechelowi Halpernowi, obywatelowi polskiemu, podejrzanemu o handel narkotykami oraz o przemyt narkotyków. Sąd Grodzki w Otwocku przekazał powyższe pismo prokuratorowi Sądu Okręgowego w Warszawie i tak zaczęła się sprawa Halperna.

Zarządzono poszukiwania, które ustaliły, że Halpern nie mieszka ani w Otwocku, ani w Śródborowie, lecz w Warszawie przy ul. Kopernika 28 u Ojzera Fliederbauma, st. portjera hotelu „Bristol". 11 listopada r. ub. w mieszkaniu tem dokonano rewizji w czasie której znaleziono dużo korespondencji w języku niemieckim i w żargonie, kluczyki od skrytki bankowej w centrali Banku Handlowego w Warszawie i kluczyk od innej skrytki w jakimś banku amerykańskim. W wyniku rewizji Halperna aresztowano.

W kasetce Nr. 930 w centrali Banku Handlowego, wynajętej na nazwisko Halperna znaleziono paczkę owiniętą w papier impregnowany. W paczce tej znajdowały się cztery torebki z heroiną, łącznej wagi 3 kg. 70 gr. Jak stwierdził profesor Trzeciewski z Poznania, jest to ilość wystarczająca do otrucia kilkudziesięciu tysięcy ludzi.

Prócz tego znaleziony przy rewizji materjał obciążający Halperna skierował śledztwo na jego syna, Abrama Dawida, oraz Szymona Rabiego. Prócz tych dwóch, wokół Halperna kręcą się różne ciemne osobistości — znani na terenie międzynarodowym przestępcy karani i niekarani. Są to więc: Caliwopoulos z Konstantynopola, Ajzyk Selcowski, który swego czasu był skazany na 3 lata więzienia za przemycanie do Rosji czerwońców w poczcie dyplomatycznej, i inni.

Z dossier Halperna załączonego do sprawy, wynika, iż Mechel Halpern, znany jest w różnych państwach, jako międzynarodowy przemytnik i handlarz narkotyków. Figuruje on więc w ewidencji policji rumuńskiej, francuskiej, egipskiej, niemieckiej, tureckej. wiedeńskiej i amerykańskiej. Jest rejestrowany przez komisję opiumową przy Lidze Narodów. Wyrokiem sądu w Kairze 27 grudnia 1930 r. został skazany za przechowywanie 10 kg. heroiny na 5 lat więzienia. Za toż samo był sądzony w Wiedniu trzykrotnie: 21 grudnia 1929 r. za przemyt kokainy przez granicę szwajcarsko - austrjacką został skazany na tydzień aresztu, 9 marca 1932 r. za sprowadzenie heroiny z Konstantynopola na miesiąc aresztu i 1.000 szylingów grzywny oraz 21 maja 1931 r. za udział w przemycaniu kokainy i heroiny do Egiptu na trzy miesiące aresztu i 5.000 szylingów grzywny. Ten właśnie ostatni proces trwał, gdy Halpern uciekł do Polski.

Przez cały czas śledztwa Halpern dążył do tego, aby za wszelką cenę wyjść na wolność. M. in. w końcu kwietnia r. b. złożył podanie do sędziego śledczego, w którem zagroził, że — jeżeli umrze w więzieniu — dzieci jego „będą umiały wyzyskać ten wypadek".

Przesłuchany w charakterze oskarżonego o przemyt narkotyków i handel niemi, Halpern nie przyznał się do winy, twierdząc, że paczkę z heroiną, którą znaleziono w jednym z jego safesów, otrzymał od niejakiego Adolfa Rozenberga z Amsterdamu, a co było w tej paczce nie wiedział. Kasetkę Nr. 930 wynajął specjaal nie dla Rozenberga, ale na swoje nazwisko. Opłatę kwartalną uiszczał początkowo Rozenberg..., którego adresu Halpern nie zna. Przyznał się zaś do tego, że do Wiednia nie wracał, aby w ten sposób przeciągnąć prowadzoną przeciwko niemu sprawę karną o przemyt heroiny. Co do korespondencji, znalezionej przy rewizji, Halpern twierdzi, że często zwracają się do niego o narkotyk rozmaici obcy ludzie, którzy znają jego nazwisko z gazet.

W wyniku tych wyjaśnień Halperna zarządzone zostały poszukiwania Rozenberga, na którego Halpern zwalał ową heroinę, jednakże nie znaleziono go ani w Warszawie, ani w Amsterdamie.

Dziś w wydziale karnym skarbowym Sądu Okręgowego Halpern zasiadł na ławie oskarżonych. Chociaż urodził się i wychowywał się w Polsce, Halpern mówi tylko kiepską niemczyzną lub żargonem, dlatego też do rozpatrywania materjału dowodowego sąd wezwał biegłego tłumacza dla języka niemieckiego.

Na rozprawie zaszła również potrzeba tłumacza żargonu. Ponieważ nikt z obecnych adwokatów nie chciał się przyznać do znajomości żargonu, przewodniczący sądu zwrócił się do obecnego na sali Chilela Seidemana, sekretarza prezesa agudy, rabina Lewi, którego zatrzymał w charakterze tłumacza żargonu.

Halpern zachowuje się bardzo nerwowo i chociaż broni go trzech adwokatów ma mocno niepewną minę. Jest to zestraszony żydek w wieku przeszło 5 lat, niskiego wzrostu.

Do sprawy powołano 9 świadków, dostarczono również ogromną ilość dowodów rzeczowych, odpisy i wyciągi z bogatego dossier Halperna, dużą ilość dowodów rzeczowych i t. d.

W komplecie sądzącym zasiedli sędziowie: Blutstein, Karyory i Semadeni. Oskarża wiceprokurator Firstenberg. Z ramienia skarbu państwa występuje adw. Winiarski. Rozprawa potrwa 2—3 dni.

Wielki pożar
w Reggio

RZYM, 16.9. (PAT). W gminie Sinopoli gwałtowny pożar zniszczył miejscowość Reggio (Kalabrja). Pastwą ognia padło przeszło 100 domów, 400 osób pozostało bez dachu nad głową.

Strajk w St. Zjednoczonych
wygasa

NOWY JORK, 16. 9. (PAT.). W zakładach włókienniczych, w północnej i południowej Karolinie praca ma być podjęta w dniu dzisiejszym.

W Georgji około 4 tys. członków straży narodowej obsadziło zgórą 100 fabryk celem zapewnienia spokoju. Również do Gastonji ściągnięto silne oddziały wojskowe. Oczekują, że większa część strajkujących powróci w dniu dzisiejszym do pracy.

Kierownictwo strajku czyni wysiłki, aby przeszkodzić podjęciu pracy.

Krwawa masakra
na balu murarzy

RZESZÓW, 17.9 (tel. wł.). Z soboty na niedzielę podczas balu murarzy, urządzonego w sali miejscowego „Sokoła", między gośćmi wynikła sprzeczka. 20-letni Antoni Zając kazał orkiestrze grać polkę, czemu sprzeciwił się Adam Grębowski, żądając od orkiestry, ażeby grała tango. Na tem tle powstała kłótnia. Zając dobył noża i pchnął Grębowskiego w kark tak silnie, że nóż wyszedł koło szczęki. Gdy skrwawiony Grębowski padł na ziemię, Zając jak szalony rzucił się na leżącego i począł dźgać go nożem, zadając kilka śmiertelnych ciosów w pierś. Zając wybiegł na ulicę i mimo usiłowań posterunkowego i przechodniów zdołał zbiec. Grębowski przewieziony do szpitala zmarł. Policja wdrożyła pościg w celu schwytania Zająca.

Zamroził dwie siostry
bo nie umyły za niego naczyń

SAN FRANCISCO, 17. 9. (P. A. T.). Na farmie pod Sacramento aresztowano 16-letniego Cerivino Paiva, który dwie swoje małoletnie siostrzycki zamknął do domowej lodowni elektrycznej za to, że nie chciały za niego umyć statków stołowych. Obie dziewczynki, w wieku 6 i 7 lat zamarzły na śmierć.

Niesamowity zamach samobójczy

LWÓW, 17.9 (tel. wł.). W Porażu pod Lwowem wydarzył się w tych dniach fakt, mrożący krew w żyłach. Oto 75-letnia wdowa, Ludwika Lityńska, popełniła samobójstwo w sposób niezwykły.

Lityńska przeciągnęła sznur między dwoma drzewami w ogrodzie, następnie pod sznurem ułożyła stos chróstu, podlała drzewo naftą, poczem zapaliwszy stos, weszła na drzewo i wsunęła szyję w przyszykowaną uprzednio pętlę, poczem rzuciła się w płomienie. Zwłoki zostały zupełnie zwęglone. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Władze śledcze, nie dając wiary wersji o samobójstwie, prowadzą energiczne śledztwo w innym kierunku.

Poprawa w stanie zdrowia
konsula Zbyszewskiego

NOWY JORK. 16.10. (PAT). Konsul generalny, dr. Tytus Zbyszewski, który, jak wiadomo, uległ wypadkowi samochodewemu, przebywa jeszcze ciągle w szpitalu w Niagara Falls, ale czuje się już o wiele lepiej.

Przed tygodniem zdjęto mu z kolana pierwszy opatrunek gipsowy, pacjent jednak pozostawać będzie musiał w szpitalu jeszcze wiele tygodni.

Sensacyjne porwanie
w Mandżuko

MOSKWA, 16.9 (PAT). Źródła sowieckie donoszą o sensacyjnem porwaniu w stolicy Mandżuko, Siu-Kangu, szefa policji mandżurskiej, generała Szan-Si-Szou, oraz jego dwóch synów.

Porwany jest bratem ministra spraw wewnętrznych Mandżuko, gen. Tsan-Szi-Ji. Porwania mieli dokonać powstańcy.

Zatonięcie statku
w Gdańsku

GDAŃSK, 16.9 (PAT). W porcie gdańskim zdarzył się dziś w nocy wypadek. Manewrujący w kanale portowym statek norweski „Dusken", o pojemności 650 tonn, załadowany drzewem, przechylając się na lewy bok, zaczął raptem tonąć i poszedł w ciągu kilku minut na dno.

Załogę, składającą się z jedenastu osób, z trudem zdołano uratować. Ponieważ wypadek zdarzył się na środku kanału, przeto cały ruch został wstrzymany. Roboty nad usunięciem przeszkody doprowadziły jednak do tego, że od południa statki do 4 tysięcy tonn przejeżdżać mogą przez miejsce wypadku. Dalsze prace nad wydobyciem zatopionego statku są w toku.

17.IX.1934

Nastroje
i ślepe naboje

Jaki jest w tej chwili obraz wrażenia i przyjęcia wystąpienia p. ministra spr. zagr. Becka w Genewie i w stolicach Europy?

Odpowiedź na to pytanie stara się wyłuskać z licznych doniesień zagranicznych całe społeczeństwo polskie, głęboko przejęte walką, toczącą się w tej chwili o sprawę, do której pomyślnego załatwienia wszyscy przywiązujemy największą wagę.

1. Najważniejszym probierzem jest wystąpienie, nazajutrz po tej mowie, przedstawicieli trzech mocarstw, z któremi Polska podpisała układ z 28. VI. 19 o mniejszościach. To, że sir John Simon, p. Barthou i p. Aloisi zjawili się wszyscy kolejno na mównicy, a jeszcze bardziej to, że wystąpili bardzo zgodnie w zupełnie widocznem porozumieniu, jest tylko uwydatnieniem powagi sprawy. W treści zaś tych wystąpień najbardziej stanowcze zastrzeżenie się Anglji, Francji i Włoch przeciw jednostronnemu zrywaniu umów łączyło się ze spokojnem i pojednawczem niedopuszczaniem myśli, by tak należało rozumieć krok Polski, oraz z dążnością do skierowania dalszego biegu sprawy w łożysko prawne.

2. Dzienniki, zarówno angielskie, francuskie i włoskie, jak niektórych innych krajów zachodnich, zajęły również stanowisko, które nie może zadziwiać. Okazują wiele, a czasem bardzo wiele, zrozumienia dla słuszności walki Polski z nierównością, zupełnie nieuzasadnioną. Zarazem jednak występują dobitnie przeciw jednostronnemu zrywaniu traktatów i podrywaniu bytu Ligi Narodów, a czasem łączą z tem pytania, zabarwione podejrzliwie, jakie też cele dalsze może mieć taka polityka Polski. I na tem przeto rozległem polu donośnego głosu dziennikarstwa zagranicznego skłonność do utrzymania sprawy na gruncie prawnym jest widoczna i narazie górująca.

3. Głosy z Niemiec, zarówno urzędowe, przez Dipl. Polit. Korresp., jak dziennikarskie. wcale się nie martwią, że Polska chce uchylić się od opieki Ligi w sprawach mniejszości, choć do nich w Polsce należą i Niemcy, gdyż przedewszystkiem radują się tem, że Polska przystępuje do jednostronnego nieuznawania mocy obowiązującej traktatów, że popada w zatarg z Ligą, że nadrywa sojusz z Francją.

W tym stanie rzeczy nie brak nam wskazówek, jaka droga jest dobra a jaka wiodłaby nas nie tam, gdzie mybyśmy chcieli iść, a po czemu jest już istotnie ostatni czas, lecz raczej tam, gdzie chcieliby nas widzieć bardzo wątpliwi przyjaciele, ani też nie brak nam miary możliwości załatwienia sprawy w sposób prawny.

W tym też stanie rzeczy niezbyt widać pożytek takich gromkich oświadczeń, jak to, które londyński Daily Express, według wczorajszego doniesienia P. A. T.-icznej, usłyszał z ust bawiącego w Genewie polityka polskiego, b. ministra, a które umieszczono w Londynie w nagłówku tego doniesienia:

— Polska raczej usunie się z Ligi Narodów...

Nawet, jeśli ktoś wierzy w skuteczność takiej strzały, mógłby ją sobie zachować w kołczanie na później, bo jeśli to wystrzeli odrazu pierwszego dnia, cóż mu zostanie na jutro i pojutrze?

Wogóle jednak byłoby lepiej, aby b. ministrowie, w otoczeniu ministra spr. zagr. Rzplitej w Genewie, nie występowali jako wolni strzelcy, pukający tak gromko w szeroki świat. Powiedzieć, że Polska wystąpi z Ligi, to znaczy nasuwać tym, z którymi dzisiaj jesteśmy w Lidze, przed oczy obraz, z kim w Europie zamierzamy znaleźć się poza Ligą, bo przecież taki krok, jak wystąpienie z Ligi, nie jest kresem wędrówki dla państwa w dzisiejszym świecie, ale prowadzi dalej i dalej. Odpowiedzialne rzucenie takiego słowa dużo znaczy, a nieodpowiedzialne jest zapewne zbyteczne, bo tylko rodzi owe podejrzenia, za które potem się obrażamy.

St. St.

Wielki dzień lotnictwa polskiego

Jak Bajan zdobył puhar challenge'u

Płonczyński na drugiem miejscu, Seidemann na trzeciem

Decydujący dzień

Zwycięstwo!
Bajan pierwszy, Płonczyński drugi. Obaj na samolotach RWD 9. polskiej konstrukcji, obaj z motorami Skoda również polskiej konstrukcji. Triumf polskich pilotów. triumf polskich konstruktorów. wielki dzień polskiego lotnictwa.

A choć nasi piloci prowadzili przez cały czas turnieju, losy zwycięstwa challengowego ważyły się do ostatniej chwili. Wczorajsza próba maksymalnej szybkości, mogła była obrócić w niwecz mozolnie wywalczane przez Bajana i Płonczyńskiego szanse triumfu. Tyle mówiło się ciągle o szybkości maszyn niemieckich, najpoważniej współzawodniczących z polskiemi samolotami. że wynik ostatecznej próby challenge'u bynajmniej nie wydawał się zgóry przesądzony. Możliwe jeszcze były wczoraj niespodzianki.

Toteż cała Warszawa i cała Polska przeżyły wczoraj dzień pełen nerwowego napięcia i najpiękniejszej emocji sportowej.

Tłumy na lotnisku

Już od godziny 1-szej popoł. wszystkiemi ulicami, wiodącemi na lotnisko, zaczęły dążyć tłumy warszawiaków. Z każdym kwadransem tłumy te gęstniały. Szli na lotnisko wszyscy. Wszystkie stany i wszystkie zawody. Równie gorąco przejmowano się losami ostatecznego wyścigu na trzyzłotowych miejscach stojących, jak i na dziesięciozłotowych miejscach na trybunach. Ale bodaj najgoręcej na miejscach bezpłatnych, na doraźnych placówkach obserwacyjnych, uczynionych z dachów i drzew naokoło lotniska. Nie będzie w tem przesady, gdy się powie, że zgórą 150.000 osób obserwowało wczoraj zakończenie challenge'u.

Wśród publiczności masa młodzieży. Uczniki ze szkół powszechnych dyskutują zawzięcie szanse uczestników zawodów, orjentują się w regulaminie challenge'u i dotychczasowych wynikach tak świetnie, że niejednokrotnie poprawiają z miejsca urzędowego speackera zawodów, który w zdenerwowaniu niejedną wczoraj cyfrę pomylił.

Druga rzecz zastanawiająca — to, że wśród stukilkudziesięciotysięcznego tłumu prawie zupełnie nie widzi się żydów. Wczorajsze święto lotnicze. to było święto czysto polskie.

Przed startem

O godzinie 3-ciej popołudniu na trybunach i w łożach nie ma już ani jednego wolnego miejsca. Wokół lotniska, na miejscach stojących, faluje stutysięczna ciżba ludzka.

Pogoda wymarzona. Jesienne słońce migoce na skrzydłach samolotów, ustawionych na lotnisku od strony autostrady w kolejności dotychczasowej punktacji. Megafony raz po raz obwieszczają komunikaty kierownictwa zawodów.

Pewną niespodziankę wywołuje fakt pewnych zmian w dotychczasowej punktacji, podanej przez wszystkie dzienniki i oficjalnie zakomunikowanej onegdaj przez Aeroklub. Okazuje się, że komisja sportowa po dokonaniu ścisłej weryfikacji zmieniła nieco punktację. Bajan stracił trzy punkty i ma 1.855, Buczyńskiemu odjęto jeden punkt i ma ich tylko 1.756, natomiast Osterkamp zyskał 9 punktów, Junck 267, przesuwa się przed Osterkampa tuż za Hirthem, Hubrich traci 3 punkty, a Włoch Sanzin zyskuje 2. Te, w ostatniej chwili podane, informacje podnoszą jeszcze temperaturę emocji.

Balcer nadleciał

O godz. 15.20 ukazuje się na horyzoncie polski samolot „PZL", który ląduje na lotnisku mokotowskiem. Okazuje się, że to sierż. Balcer, który musiał się tak długo zatrzymać w Mostach Wielkich pod Lwowem wskutek poważnego defektu silnika. Pomimo eliminacji zdążył jeszcze na czas, by móc wraz z wszystkimi przeżyć wspaniały moment zwycięstwa.

Tuż przed czwartą orkiestra gra hymn narodowy i zajeżdża ze świtą p. Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką. Trybuny dyplomatyczne są już pełne.

Start

Jest godzina 4-ta. Na wysoki maszt, nawprost linji mety, wciągnięta zostaje olbrzymia biała kula, przecięta pośrodku czerwonym pasem. To hasło do startu. W głębi lotniska dochodzi warkot zapuszczanych motorów. Samolot Bajana pierwszy odrywa się zatacza wielki łuk nad lotniskiem i polem wyścigów konnych, gdzie znajduje się maszt kontrolny, poczem zniża lot i przelatuje nad linją mety. Próba maksymalnej szybkości rozpoczęta!

Publiczność żegna Bajana grzmotem oklasków i okrzykami: „Wracaj zwycięzcą"!

W 9 minut po Bajanie startuje Płonczyński. I za nim grzmią okrzyki. Trzeci skolei, w 2 minuty potem, startuje Seidemann na „Fieselerze", za nim zawodnik czeski Ambruz na „Aero". Potem, w kolejności punktacji, odrywają się od ziemi następni zawodnicy. Piloci niemieccy startują niezwykle brawurowo, wściekłym wirażem okalając lotnisko i zniżając się nad metą na wysokość niemal 20 metrów. O godz. 16.45 startuje ostatni włoski zawodnik. Bomba startu zjeżdża z masztu, a podnosi się ponsowa bomba lądowania.

W oczekiwaniu na wieść

Napięcie nerwowe rośnie. Słuch zawisa na megafonach, skąd mogą przyjść meldunki z punktów kontrolnych. Wreszcie rozlega się głos spaekera: „Bajan minął pierwszy punkt kontrolny w Nowosolnej o godz. 16.26". W ślad za tem wyjaśnienie: „Leci z szybkością 263 kilometrów na godzinę".

Wkrótce potem o g. 16.35: „Płonczyński minął Nowosolną. Pędzi z szybkością 267 klm.". Za nim Seidemann mija Nowosolną o godz. 16.37". Płonczyński jest, już więc lepszy od Niemca o pół minuty, Seidemann bowiem wyciąga 257 klm. na godzinę. Znów długie chwile oczekiwania. Według prowizorycznych obliczeń, Bajan lecąc w tem tempie, winien wylądować najpóźniej o godz. 17. 15.

Wypadek Gedgowda

Sypią się już teraz kolejno meldunki następnych punktów kontrolnych. Wśród nich przykra wiadomość. Koło Skierniewic lądował przymusowo jeden z samolotów challenge'owych. Początkowo ogłaszają, że jest to samolot niemiecki. Wkrótce jednak omyłka wyjaśnia się, okazuje się, że jest to „PZL", pilotowany przez Gedgowda. Raz jeszcze amerykański silnik „Menasco" robi nam zawód, eliminując z konkursu czwartą z rzędu „PZL".

Bajan leci!

Nie zdążono wysłuchać meldunków z punktów kontrolnych o losach dalszych maszyn, gdy o godz. 17.10 ukazuje się na horyzoncie, ponad czerwonym blokiem więzienia mokotowskiego drobny punkcik.

— Leci, leci!! — grzmią okrzyki na lotnisku.

Mały punkcik czarny rośnie, zarysowuje się charakterystyczna sylwetka „RWD-9".

— Bajan leci, Bajan!

Wszyscy zrywają się z miejsc. Fruwają czapki, powiewają biało - żółte chorągiewki L. O. P. P.-u. chusteczki. kapelusze. Radość, duma i szczęście maluje się na wszystkich twarzach. W zawrotnem tempie Bajan mija metę, zatacza efektowny wiraż i ląduje w głębi. Konna poilcja pędzi ku miejscom stojącym, lękając się przerwania kordonu. Przez megafony padają nawoływania o utrzymanie dyscypliny i zachowanie spokoju, oraz zapewnienie. że Bajan natychmiast po wylądowaniu przejedzie koło publiczności. Rzeczywiście. w parę minut potem ukazuje się samochód, w którym siedzi bohater dnia w towarzystwie swego mechanika Pokrzywki. Zasypuje ich deszcz kwiecia. Brzmią okrzyki: „Niech żyje! Dziękujemy ci! Brawo!!" Bajan kłania się z uśmiechem, pełnym onieśmielenia. Jest to przecież pilot znany ze swej skromności, unikający rozgłosu. Samochód zatrzymuje się przed lożą Prezydenta i zwycięzca przechodzi do loży, gdzie Prezydent serdecznie go uściskał.

Płonczyński i Seidemann

W czasie przejazdu Bajana samochodem, o godz. 17.21 ląduje drugi skolei Płonczyński. Nie dał się więc Seidemannowi. Wiwaty na cześć Bajana przeplatane są teraz okrzykami ku czci Płanczyńskiego. Dwa pierwsze miejsca nasze! Zwycięstwo Płonczyńskiego jest olbrzymie, jeśli zdamy sobie sprawę, że na trasie lotu okrężnego dwukrotnie był niemal o włos od konieczności wycofania się. Raz w Berlinie, gdzie reparował defekt silnika, drugi raz w Algierze. A pomimo to nietylko wspaniale przeleciał całą trasę rajdu, lecz jeszcze w końcowej próbie utrzymał drugie miejsce. Publiczność to rozumie i ocenia. Toteż, gdy po chwili Płonczyński przejeżdża również samochodem przed publicznością w kierunku loży Prezydenta, kwiaty sypią się na auto tak gęsto, że dzielny pilot zakrywa twarz ręką. by uniknąć ciosów spadających bukietów.

Pan Prezydent dekoruje zwycięzcę Challenge'u, kpt. Bajana. orderem „Polonia Restituta" 4-ej klasy, towarzysza jego, sierż. Pokrzywkę, złotym Krzyżem Zasługi. Płonczyński otrzymuje „Polonię Restitutę" 5-ej klasy, a mechanik Ziętek srebrny Krzyż Zasługi.

Przez ten czas lądują kolejno: Seidemann o godz. 17.26, w ślad za nim o godz. 17.31 Ambruz. I oni odbierają gratulacje od Prezydenta Rzeczypospolitej. Publiczność po drodze nie szczędzi oklasków i wiwatów sympatycznym zawodnikom cudzoziemskim, darząc ich również kwieciem.

Dalsze lądowania

Za nimi kolejno lądują: **Osterkamp i Junck o g. 17.32, Francke o 17.34, Anderle o g. 17.37, Pasewald o g. 17.37, Bayer o g. 17.39,** jednocześnie z Buczyńskim, dalej Dudziński o g. 17.41, Zacek o g. 17.48, Skrzypiński o g. 17.47, Hubrich o g. 17.49. Wreszcie ląduje osiemnasty zawodnik, Włoch Francois. Włoch Sanzin nie wylądował na lotnisku mokotowskiem, gdyż spowodu defektu silnika musiał lądować przymusowo w odległości kilku kilometrów od stolicy. Pomimo to jednak, zarówno on, jak i Gedgowd, w myśl regulaminu, nie odpadają z zawodów, tylko za próbę maksymalnej szybkości liczy się im 0 punktów.

Flagi na maszcie

O godz. 18, przy dźwiękach hymnu narodowego podnoszą na głównym maszcie sztandar polski, obok niego flaga Aeroklubu R. P. — to znak naszego zwycięstwa. Po raz drugi rozlegają się tony „Jeszcze Polska nie zginęła", boć i 2-e miejsce jest nasze. Potem rozbrzmiewają 2 hymny niemieckie, płyną ku górze sztandary Rzeszy, hitlerowski i Aeroklubu niemieckiego za trzecie miejsce Seidemanna. Skolei orkiestra gra dwa hymny czeskie i hymny włoskie.

Po odjeździe Prezydenta, odjeżdżają i zawodnicy. Kordon policji rozluźniony. Entuzjaści otaczają samochód, w którym siedzi Bajan i nie mogąc porwać w ramio na zwycięzcę, usiłują dźwignąć go wraz z samochodem. Wreszcie żandarmerja otacza samochód. konna policja toruje drogę wśród tłoczącej się publiczności i kpt. Bajan odjeżdża. Wślad za nim rusza, oblężony również przez tłumy Płonczyński. Cichnie lotnisko mokotowskie, gasną światła. Promienna, szczęśliwa i dumna z zwycięstwa Polski publiczność powraca do miasta.

Jakim był i jest

Jerzy Bajan

Opowieść bliskich o bohaterze Challenge'u

Dzieciństwo

Kpt. Jerzy Bajan — zwycięzca Challenge'u 1934 r., urodził się w kwietniu r. 1901 we Lwowie. Ojciec jego, inżynier-architekt Feliejan Bajan, wraz z matką Zofją już w 1903 roku przeniósł się do Stanisławowa, gdzie upłynęło dzieciństwo obecnego bohatera przestworzy.

Kpt. Bajan posiada dwoje rodzeństwa, oboje młodszych od siebie: siostrę Małgorzatę, od pół roku żonę p. Zygmunta Prószyńskiego, młodego magistra praw i urzędnika B.G.K., oraz brata Marjana, przebywającego w podchorążówce w Bydgoszczy.

W wieku lat 14 stracił ojca w niezwykle tragicznych warunkach. Opowiada nam o tem siostra zwycięzcy.

— Jurek towarzyszył ojcu do Horodenki, gdzie ojciec budował szpital. Było to w r. 1915, w czasie wojny. Wybuchła tam epidemja cholery. Ojciec i syn zachorowali równocześnie. Silny organizm chłopca ocalił go od śmierci. Widział jednak, że ojciec umiera, a sam był tak chory, że nie mógł mu podać szklanki wody.

Po śmierci ojca czuł się opiekunem rodzeństwa i opiekę tę brał b. poważnie do serca, starając się w miarę sił dopomagać matce-wdowie. Do 8-ej klasy uczęszczał do gimnazjum w Stanisławowie, gdzie zastała go w 1918 r., ostatnim jego roku szkolnym, inwazja ukraińska. Będąc członkiem tajnej organizacji niepodległościowej, która dużo szkód wyrządziła Ukraińcom, musiał, po zajęciu przez nich miasta, uciekać. Przedzierał się więc ze swym kolegą szkolnym, dzisiejszym kpt. weterynarji, Marjanem Górniewiczem w stronę węgierskiej granicy. Po drodze wpadł w ręce patroli ukraińskich, gdzie bito niemiłosiernie kolbami, bo nie chciał zdjąć z czapki polskiego orzełka.

Skazany na śmierć

Obaj chłopcy zamierzali przedrzeć się przez Karpaty do Węgier i stamtąd udać się do Krakowa do formujących się oddziałów wojskowych Roji. Cała ta podróż odbywała się w zimie. Dla obrony przed wilkami, których olbrzymie stada wałęsały się wówczas zgłodniałe w Karpatach, mieli obaj chłopcy tylko pałki. Przed Tatarowem powtórnie wpadli w ręce patrolu Ukraińców. Dzielne chłopaki rozbroiły patrol i już z karabinem przedarli się na stronę węgierską. Tam ujęto ich i pod zarzutem szpiegostwa wydano wyrok śmierci przez powieszenie. W chwili gdy Górniewicza podprowadzano do gałęzi, na której miał zawisnąć, przypadkowo przechodził jakiś oficer, który zainteresował się, kto są ci dwaj młodzi skazańcy. Wyjaśniło się, że są Polakami, wobec czego puszczono ich wolno do Krakowa. Tam obecny kpt. Bajan wstąpił do wojska. Początkowo do kawalerji, potem przeniósł się do piechoty.

Jako piechur odbył kampanję kijowską w 40 plk. piechoty. W czasie odwrotu miał ciężką przeprawę z kozakami, myślał, że już z nim koniec, gdyż o mało go nie zarąbali. W ostatniej chwili strzelił do kozaka, którego szabla zawisła nad jego głową. Nadeszła pomoc i ocalał.

Skryty i skromny do przesady

Przygody te rodzina kpt. Bajana zna z opowiadań kolegów. Sam kpt. jest niezwykle skryty i skąpy w udzielaniu szczegółów ze swych przeżyć. Na zapytania zwrócone wprost do niego, zwykł odpowiadać lakonicznie:

— Tak, było coś, ale nie pamiętam dobrze!

W 1920 brał udział w walkach pod Lwowem i tam zachorował ciężko na tyfus. Był już wówczas plutonowym. Po zawarciu pokoju z bolszewikami, zdał we Lwowie maturę, ukończywszy kursy maturalne i został przyjęty do Podchorążówki w Warszawie. W 1922 r. ukończył skrócony kurs Szkoły Podchorążych i postanowił poświęcić się lotnictwu.

„Ryzykant"

— Czy przedtem nie zdradził się nigdy z zamiłowaniem do lotnictwa?

— O, owszem — odpowiada brat kapitana, p. Marjan Bajan. — Już od wczesnej młodości miał zawsze żyłkę do wszystkiego, co zawiera element ryzyka. Jako dziecko uprawiał namiętnie jazdę rowerem, ale nie tak, jak wszyscy. Jeździł zawsze nie trzymając się rękami rączek. Co najwyżej przywiązywał do rączek roweru rzemyki i kierował rowerem, jak koniem. Odbywały się w ten sposób awanturnicze wyprawy cowboyów.

Albo ustawiał sobie deskę na kopcu z piasku usypanym przeze mnie i przez siostrę, rozpędzał się na rowerze i robił w ten sposób cyrkowe sztuki. Zapał do lotnictwa obudził w nim w roku 1916, w czasie wielkiej wojny, widok pojedynku dwóch samolotów w powietrzu. Austrjacki samolot zestrzelił wtedy rosyjski. Jerzy obserwował walkę z niebywałem przejęciem. Byliśmy wtedy pod zaborem rosyjskim. Jerzy wymykał się do hangarów i studjował zarysy samolotów rosyjskich. Wtedy to zrobił z kartonu, sznurków i drutu pierwszy model samolotu. Doprawdy był bardzo zręczny. Od tego czasu lotnictwo było jego idee fixe. Nie odrazu mógł urzeczywistnić swe marzenia, chociażby dlatego, że po śmierci ojca, gdyśmy mieszkali w Przemyślu, musiał pomagać matce w wychowywaniu nas. Nazywaliśmy go wtedy „czerwonym terorem", tak nas ostro trzymał w ryzach. Zwłaszcza siostra była zlekka tyranizowana przez niego i za najmniejsze przewinienie siedziała „w pace". Ja natomiast byłem ślepym wykonawcą wszelkich jego rozkazów.

„Tyran"

— Proszę nie myśleć — przerywa siostra kpt. Bajana — że się tak biernie poddawałam temu terorowi. Wprost przeciwnie, buntowałam się energicznie. Lecz Jerzy był z nas najbardziej stanowczy i umiał utrzymać swój autorytet. Kiedy chciałam iść do koleżanki, zwłaszcza w okresie, gdy przy cofaniu się Austrjaków matka nasza, pracująca w dyrekcji kolejowej, musiała się wraz z dyrekcją przenosić, pozostawiając nas na opiece Jerzego, — musiałam składać pisemne podanie do najstarszego pana brata. Bez jego podpisu nic wolno mi było wyjść na ulicę.

Karjera lotnicza

Po ukończeniu więc Podchorążówki warszawskiej, Jerzy Bajan składa podanie do lotnictwa. Zostaje odkomenderowany do Bydgoszczy do szkoły obserwatorów. Przyjmuje rangę podporucznika i kończy szkołę pilotów w Poznaniu. Dalej 3 pułk lotniczy poznański, potem 6 pułk we Lwowie, 11 pułk myśliwski w Lidzie i wreszcie od roku 1929 2 pułk lotniczy w Krakowie — oto krótka historja służby wojskowej kpt. Bajana.

Od czasów Lidy datuje się jego serdeczna przyjaźń z Orlińskim i Gedgowdem, trwająca aż po dziś dzień.

Wyjątkowo utalentowany pilot, odznaczający się brawurą i zupełnem lekceważeniem swego życia, wybija się szybko na czoło pilotów polskich. Bierze też kolejno udział w Challenge'u 1930 i 1932 r., gdzie uzyskuje 11 miejsce, w końcu zwycięża w obecnym Challenge'u 1934 r. Piękne te dzieje pilota mają jeszcze karty zagranicznych niesamowitych sukcesów. Jednym z takich jest jego udział w r. 1931 w meetingu w Zagrzebiu.

— Boję się trochę — mówi p. Kruszyńska — że dostanę burę od Jurka za to, cośmy o nim opowiedzieli. On chorobliwie nie znosi rozgłosu. Lecz rozumiem, że obecnie całe społeczeństwo, interesując się nim, pragnie szczegółów z jego życia. Na zakończenie powiem krótko, że jest równie dzielnym lotnikiem, jak był zawsze dobrym bratem.

Na ostatnie pytanie. czy kpt. Bajan nie zamierza się żenić, rodzeństwo uśmiecha się i mówi:

— Każdy z lotników ma narzeczoną. Lecz to nie przesądza jeszcze sprawy. Przyszłość pokaże...

Pozostaje nam tylko życzyć zwycięzcy równie dużo sukcesów w życiu prywatnem, jak ma ich na polu lotnictwa.

Poczta lotnicza
w Warszawie

Listowe przesyłki lotnicze (listy, kartki pocztowe, druki, próbki towarów, papiery handlowe i przesyłki mieszane) można nadawać we wszystkich urzędach pocztowych lub też wrzucać do specjalnych skrzynek poczty lotniczej (kolor niebieski), które rozmieszczone są w wielu miejscach, przy główniejszych ulicach i placach Warszawy.

Listowe przesyłki lotnicze należy opłacać, nalepiając bądź zwykłe znaczki pocztowe, bądź znaczki poczty lotniczej.

Na przesyłkach lotniczych winien być umieszczony napis lub nalepka (które wydają bezpłatnie urzędy pocztowe) z napisem: „Par avion — Lotnicza".

Opłaty za lotnicze przesyłki listowe składają się ze zwykłej opłaty pocztowej i opłaty lotniczej.

W obrocie krajowym i z W. M. Gdańskiem opłaty te wynoszą:

1) za kartkę pocztową opłata pocztowa 20 gr. i opłata lotnicza 10 gr., razem — 30 gr.

2) za list do 20 gr. opłata pocztowa 30 gr. i opłata lotnicza 15 gr., razem — 45 gr.

W obrocie zagranicznym:

Do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier: 1) za kartkę pocztową: opłata pocztowa 25 gr., opł. lotnicza 20 gr., razem — 45 gr.; 2) za list do 20 gr. opłata pocztowa 50 gr., opł. lotnicza 30 gr., razem — 80 groszy.

Do Bułgarji, Danji, Estonji, Finlandji, Francji, Grecji, Jugosławji, Łotwy, Niemiec, Szwajcarji i Włoch 1) za kartkę pocztową: opł. pocztowa 30 gr., opł. lotnicza 20 gr. razem — 50 gr., 2) za list do 20 gr.: opł. pocztowa 60 gr., opł. lotnicza 30 gr., razem 90 gr.

Do Albanji, Belgji, Holandji, Hiszpanji, Norwegji, Portugalji, Szwecji, Wielkiej Brytanji i Turcji: 1) za kartkę pocztową: opł. pocztowa 30 gr., opł. lotnicza 30 gr., razem — 60 gr.; 2) za list do 20 gr.: opł. pocztowa 60 gr., opł. lotnicza 40 gr., razem — 100 gr.

Przesyłki listowe winny być nadawane w urzędach pocztowych, lub wrzucane do skrzynek pocztowych lotniczych w Warszawie, aby były wysłane natychmiast samolotami, najpóźniej:

w kierunku Wilna i okolic, Czechosłowacji, Francji, Estonji, Łotwy, Finlandji i Szwecji **w poniedziałki, środy i piątki do godz.** 4.50 rano;

w kierunku Bułgarji, Grecji, Rumunji i Turcji **w poniedziałki, środy i piątki** do godz. 5.50 rano;

do Lwowa i okolic — **codziennie** do godz. 5.50 rano;

do Krakowa i okolic, Poznania i okolic, Niemiec, Holandji, Danji, Norwegji, Szwecji, Francji, Belgji, Anglji **codziennie** do godz. 6.50 rano;

do Austrji, Czechosłowacji, Jugosławji, Węgier i Włoch **we wtorki, czwartki i soboty** do godz. 6.50 rano;

do Katowic i okolicy, Gdańska i Gdyni i okolic **codziennie** do godz. 12.10 w południe.

Wypadki i kradzieże

NIEFORTUNNI CYKLIŚCI

Przy ul. Obozowej, obok plantu kolejowego, spadł z roweru 21-letni Kazimierz Medyński (Rawska 11), uczeń drogistowski, doznając potłuczenia prawej ręki.

— Na rogu ul. Leszna i Karmelickiej, została przejechana przez nieznanego rowerzystę, 20-letnia Rachela Jagłówna (Pańska 68), uczenica, odnosząc ranę tłuczoną głowy.

— Na rogu ul. Solnej i Leszna, jadący z nadmierną szybkością rowerzysta, potrącił 27-letnią Łaję Grosmanównę (Nowolipki 36), pracownicę domową, która odniosła 2 rany tłuczone prawej nogi. — Wszystkim ofiarom orgij rowerowych, pomocy udzielono w ambulatorjum Pogotowia.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM

Przy ul. Chłodnej 16, w pracowni przy magazynie ubiorów męskich Antoniego Matyska, zdarzył się tragiczny wypadek śmiertelnego zatrucia się gazem świetlnym. — Rano Matysek zastał w pracowni, mieszczącej się od podwórza, oficjalistę swego, 29-letniego Bolesława Pawlinksiego, zam. tamże. Nie dawał on oznak życia. W pracowni czuć było woń gazu świetlnego. Matysek, przy pomocy dozorcy domu, wynieśli Pawlińskiego, który leżał na stole, — na podwórze. Przybyły wkrótce lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć P., wskutek zatrucia gazem świetlnym. Na miejsce przybyła policja VII komis., oraz przedstawiciele gazowni miejskiej.

Po dokonaniu na miejscu oględzin, okazało się, iż we wspomnianym magazynie i pracowni, wcale nie używają gazu świetlnego. Natomiast w pracowni umieszczona jest w kącie, przy ścianie, stara rura z dawnej instalacji. Z oględzin tej rury wynika, iż Pawliński odgiął hak, a następnie rurę, wskutek czego ta pękła, przez otwór zaś wydzielał się gaz świetlny. Następnie P. położył się na stole i zasnął. Z powyższego wynika, iż Pawliński popełnił samobójstwo. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

CODZIENNA RUBRYKA...

26-letni Szlama Czarny, bez zajęcia (Nalewki 31), otruł się atropiną w bramie domu Żelazna 25.

— 24-letnia Stefanja Żychlińska, przy rodzicach (Al. 3-go Maja 9), wskutek zawodu miłosnego, otruła się esencją octową.

— 29-letnia Karolina Niemczykowa, przy mężu (Grójecka 87), wskutek nieporozumień małżeńskich, otruła się nieznanym płynem. — Pogotowie przewiozło Czarnego na stacji filji (Hoża 56), Żychlińską a Niemczykową zaś — do szpitala Dz. Jezus.

ZAWIEDZIONA MIŁOŚĆ

Przy ul. Raszyńskiej 15, z okna IV piętra klatki schodowej wyskoczyła i upadła na asfalt podwórza 25-letnia Józefa Żakówna, pracownica domowa u Gracjana Zatorskiego w tymże domu. Wskutek pęknięcia czaszki i ogólnego potłuczenia, Żakówna zmarła przed przybyciem lekarza Pogotowia. Zwłoki przewieziono do prosektorjum. — Według zeznań chlebodawców, powodem samobójstwa Ż. był zawód miłosny. Odwiedzający ją jakiś kolejarz, w roli narzeczonego, porzucił Żakównę.

Z kraju

ZAWIERCIE

Czerwony kur na wsi. W niedzielę wybuchł pożar we wsi Bzów, w gminie Kromołów. Pożar rozszerzał się z szaloną szybkością, toteż cała wieś stanęła w ogniu. Pożar strawił około 50 domów i zabudowań gospodarczych. Spaliły się narzędzia gospodarcze i plony tegoroczne. Akcja ratownicza była b. utrudniona, ponieważ studnia, z której czerpano wodę, znajdowała się w odległości kilometra.

SOSNOWIEC

Znów dwie ofiary bieda-szybu... W niedzielę na polach koło Grodźca w bieda-szybie znalazło śmierć 2 osoby. Oto do bieda-szybu opuścił się na głębokości 6 metrów 14-letni Eugenjusz Królikiewicz, syn bezrobotnego. Będąc na dnie szybu, chłopiec poczuł wydzielające się gazy i począł wołać o pomoc. Na pomoc chłopcu pośpieszyły ciotka Stefanja Koprowska, która jednak uległa zatruciu gazami. W południe wydobyto zwłoki dwojga ofiar

TARNÓW

Pod kołami parowozu. W niedzielę, dn. 16 b. m.m, Karol Kwick przechodząc w stanie nietrzeźwym przez tor kolejowy, dostał się pod manewrujący parowóz, który obciął mu prawą nogę. Ponadto Kwick doznał ciężkich obrażeń całego ciała. Ofiarę w stanie ciężkim umieszczono w szpitalu.

LWÓW

Stróż postrzelił chłopca. We Lwowie przy ul. Stryjskiej stróż ogrodu owocowego, Mikołaj Czikiel, postrzelił 12-letniego Stanisława Zazulę, który zakradł się do sadu. Chłopiec otrzymał postrzał w rękę i został przewieziony do szpitala. Stróża osadzono w areszcie.

Palacz i konduktor pod kołami pociągu. W Przemyślu przejechany został palacz, któremu pociąg odciął obie nogi. Między Rzeszowem i Łańcutem spadł na nasyp kolejowy konduktor nieustalonego dotąd nazwiska. Obie ofiary w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

2.500 studentów

Uniwersytet Warszawski zakończył przyjmowanie podań nowowstępujących słuchaczów. W r. b. zgłosiło podania o przyjęcie na U. W. 2500 kandydatów, z czego blisko połowa przypada na Wydział Prawny. Zgłoszenia, wielokrotnie przewyższające liczbę wolnych miejsc, napłynęły na wydziałach, gdzie przyjęcie uzależnione jest od zdania egzaminu kwalifikacyjnego. Tak np. na medycynie liczba zgłoszeń trzykrotnie przewyższa liczbę wakansów.

Potajemna gorzelnia

Komenda P. P. pow. warszawskiego wykryła potajemną gorzelnię w kol. Górce, gm. Jelonki pod Warszawą. W mieszkaniu rolnika Stefana Ciehrowskiego znaleziono kompletne urządzenie do pędzenia spirytusu. Potajemną gorzelnię opieczętowano, a Ciehrowskiego osadzono w areszcie.

Sport

L. atletyka

KUSOCIŃSKI I NURMI

W niedzielę odbył się w Finlandji w Wyborgu bieg na dwie mile angielskie z udziałem Kusocińskiego. Polak odniósł zdecydowane zwycięstwo, zajmując pierwsze miejsce w czasie 9:16,6 sek. Drugi przybył do mety Toivonen (Finlandja), w czasie 9:27,1 sek.

W biegu na 10 tys. mtr. zwycięstwo odniósł Nurmi w czasie 31:39,2. W tym ostatnim biegu startowali wyłącznie zawodnicy fińscy.

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW POLSKI W SZTAFECIE

W niedzielę zakończone zostały w Warszawie mistrzostwa Polski w sztafetach.

Sztafetę olimpijską wygrała Warta w składzie Lesicki, Biniakowski, Jasiewicz i Jezierski w czasie 3:25. Warta pobiła w ten sposób rekord klubowy Polski. Drugie miejsce zajęła Warszawianka przed AZS II i AZS I.

W sztafecie szwedzkiej zwycięstwo odniosła również Warta w słabym czasie 2:07,4. 2-gie miejsce zajął AZS przed Legją, Warszawianka i AZS II.

W sztafecie 10 x 100 mtr. klasy B zwycięstwo odniósł ZASS w czasie 1:59,4.

Bieg na 3.000 mtr. z przeszkodami wygrał Puchalski w czasie 10:23,8.

Bieg amerykański na 3.000 mtr. wygrała Warszawianka w czasie 7:31.

DO MEDJOLANU

Biniakowski i Kucharski jadą we czwartek do Medjolanu na międzynarodowe zawody organizowane przez Zw. Bersaljerów w dn. 23 b. m. Ostateczna decyzja już zapadła.

NIEMCY — FINLANDJA 106½—96½

W ciągu soboty i niedzieli rozegrano w Berlinie międzypaństwowe spotkanie pomiędzy Niemcami i Finlandją. W obecności 25.000 widzów reprezentacja niemiecka odniosła zwycięstwo 106½ pkt. — 96½ pkt.

Tenis

MECZ TENISOWY ŚLĄSK — LWÓW 5:2

We Lwowie rozegrany został w niedzielę mecz tenisowy Śląsk — Lwów, zakończony zwycięstwem Śląska w stosunku 5:2. Wyniki spotkań były następujące: Bratek (Śl.) — Kołcz (Lw.) 6:2, 6:2, Hebda (Lw.) — Tarłowski (Śl.) 6:2, 6:1, Volkmerówna (Śl.) — Wełeszczukowa (Lw.) 6:2, 6:2, Hebda (Lw.) — Bratek (Śl.) 6:3, 6:2, Tarłowski (Śl.). — Kołcz (Lw.) 6:2, 6:2, Bratek i Tarłowski (Śl.) — Hebda i Lewenher 6:3, 3:6, 6:3, Volkmerówna i Bratek (Śl.) — Orzechowska i Hebda (Lw.) 7:5, 2:6, 6:1.

Boks

TRAGICZNY WYPADEK NA MECZU BOKSERSKIM

Na Śląsku rozpoczęły się mistrzostwa bokserskie drużynowe okręgu. Pierwszy mecz pomiędzy BKS z Nowego Bytomia a Naprzodem z Lipin zakończył się zwycięstwem BKS w stosunku 12:4.

W czasie meczu wydarzył się tragiczny wypadek, mianowicie zawodnik BKS Marek w czwartej rundzie upadł tak nieszczęśliwie, że złamał kręgosłup. Po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Koszykówka

MISTRZOSTWA W KOSZYKÓWCE

Mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej zgromadziły jedynie trzy drużyny. Rozegrano więc odrazu półfinały, w których I. K. P. z Łodzi pokonał lubelską Unję 21:0 a warszawska Polonia zwyciężyła również Unję 30:4.

W finale Polonia pokonała I. K. P. 10:8 mimo, że do przerwy prowadziła drużyna łódzka 8:5.

Wioślarstwo

KOBIECE REGATY WIOŚLARSKIE W WARSZAWIE

Na Wiśle pod Warszawą rozegrane zostały w niedzielę kobiece regaty wioślarskie. Wyniki były następujące: czwórki półwyścigowe wygrała osada Warszawskiego Klubu Wioślarek.

W czwórkach półwyścigowych nowicjuszek wygrała również osada WKW przed Bydgoszczą.

W czwórkach nowicjuszek zwyciężyła osada WKW walkowerem.

W jedynkach nowicjuszek pierwsze miejsce zajęła Klimkówna z WKW.

Jedynki wygrała Grabicka z WKW walkowerem.

Czwórki zakończyły się również zwycięstwem osady WKW.

Kolarstwo

WIĘCEK WYGRAŁ NA ŚLĄSKU

W Katowicach rozegrano kolarski wyścig szosowy 100 km., w którym pierwsze miejsce zdobył Więcek (Resursa Łódź) w dobrym czasie 2 godz. 57 m. 15 sek.

TOROWE ZAWODY NA DYNASACH

Na Dynasach rozegrano w sobotę wieczorem torowe zawody kolarskie, które dały wyniki następujące: bieg juniorów 1) Wolfram (Legja) 200 m. 14 s., 2) Tuszyński, bieg 3 km. 1) Moczulski 10 pkt., 2) Pusz 6 p., 3) Panak 6 p., bieg eliminacyjny 1) Igo, 2) Podgórski, 3) Kowalski, bieg krótkodystansowy 1) Szandurski 12 pkt., 2) Dzięcioł 10 pkt., 3) Janociński 8 pkt., bieg tandemów 1) Dzięcioł i Szandurski, 2) Kaczmarski i Kalata, bieg drużynowy 4 km. 1) drużyna długodystansowców bieg na Polską Milę 8535 m. 1) Mikołajczyk 28 pkt., czas 13:02, 2) Kowalski 25 pkt., 3) Igo 20 pkt., bieg godzinny bez prowadzenia — Włodarczyk 37.090 km., wynik gorszy od rekordu Bryszkego o 2 km.

Automobilizm

ZJAZD GWIAŹDZISTY

W niedzielę wieczorem w salonach Automobilklubu Polski odbyło się rozdanie nagród i ogłoszenie wyników gwiaździstego zjazdu automobilowego zorganizowanego przez Automobilklub Polski z okazji Challenge'u. Z zapisanych 158 wozów na metę w sobotę przybyły 144 maszyny, z czego 13 w kategorji sportowej i 131 w kategorji turystycznej. Samochody były zaparkowane na noc na placu marsz. Piłsudskiego a w niedzielę przejechały korowodem przez miasto na lotnisko.

Wyniku zjazdu przedstawiają się następująco:

Kategorja sportowa 1) Żochowski (Automobilklub Polski) na Dalage, 2) Czylinger (Łódzki AK) na Mercedesie, 3) Borowik (Automobilklub Polski) na Tatrze.

Kategorja turystyczna 1) Marjański (Automobilklub Polski) na Delage, 2) Korfanty na Fiacie, 3) Dzierliński (Automobilklub Polski) na Citroen.

W klasyfikacji zespołowej nagrodę ofiarowaną przez Łódzki Automobilklub zdobył Automobilklub Polski, a nagrodę Patrii zdobył zespół Łódzkiego Automobilklubu.

Rozdania nagród dokonał komandor zjazdu kom. Zeydowski.

Piłka nożna

GARBARNIA ZWYCIĘŻA LEGJĘ 3:0

W Krakowie w meczu o mistrzostwo Ligi Garbarnia pokonała warszawską Legję 3:0 (0:).

Legja wystąpiła w osłabionym składzie bez Nowakowskiego, Nawrota z rezerwowym bramkarzem Akimowem. Garbarnia miała przez cały czas przewagę i odniosła zasłużone zwycięstwo.

Bramki zdobyli Pazurek i Smoczek. Ostatnia bramka była samobójcza.

U zwycięzców najlepszy był Joksz i Pazurek I-szy, a u gości Keller, Kubera i Wypijewski. Sędziował p. Kurzweil ze Lwowa. Publiczności 2 tysiące.

STAN ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI

Tabela rozgrywek o mistrzostwo Ligi przedstawia się obecnie następująco:

	gier	st. pkt.	st. br.
1) Ruch	17	27:7	71:23
2) Cracovia	14	21:7	34:18
3) Garbarnia	17	20:14	40:26
4) ŁKS	16	19:13	24:24
5) Warta	17	18:16	39:32
6) Pogoń	15	18:12	31:25
7) Wisła	14	16:12	35:23
8) Legja	15	15:15	19:20
9) Polonia	17	14:20	24:33
10) Warszawianka	16	13:19	22:35
11) Podgórze	16	12:20	25:39

F. C. MILANO W POLSCE

W sobotę we Lwowie Pogoń pokonała F. C. Milano 5:3. Pogoń grała nadzwyczajnie ambitnie, szczególnie atak zrobił niespodziankę swą szybką i celową grą. Pomoc również bardzo dobra. Obrona niepewna. Włosi grali bardzo zmiennie. I u nich najlepszy był atak, a najsłabsza obrona. Włosi grali szybko i energicznie, ale niezawsze czysto. Bramki zdobyli dla Pogoni: Niechcioł 2, Matgas I, Nahaczewski i Kraus, dla F. C. Milano: Silvestri, Rossi i Stella.

W niedzielę włoska drużyna F. C. Milano walczyła w Krakowie z Cracovią, bijąc ją 4:3 (2:1).

Po pierwszej porażce we Lwowie drużyna włoska zrehabilitowała się w oczach publiczności krakowskiej, pokazując piękną, celową, stylową grę zespołową. Włosi górowali nad Cracovią szybkością i celowemi akcjami, kończącemi się z reguły niebezpiecznemi strzałami na bramkę przeciwnika.

Cracovia zupełnie zawiodła. Dobry był tylko bramkarz Szumiec.

Bramki zdobyli: dla Cracovii Migas (2) i Rusinek, dla Włochów: Stella, Rossi, Arcassi i Romani.

O WEJŚCIE DO LIGI

W Poznaniu Legja (Poznań) — Gwiazda (Warszawa) 7:2 (4:2). Przez cały czas wyraźna przewaga drużyny miejscowej.

W Łodzi ŁTSG (Łódź) — Gryg (Toruń) 4:1 (1:0). Zasłużone zwycięstwo łodzian, dla których bramki zdobyli Pogodziński, Pij, Królewiecki i Bałczewski, a dla Gryfu — Zdrojewski. Sędzia p. Stępień.

W Krakowie Grzegórzecki KS (Kraków) — Unja (Sosnowiec) 1:1 (0:0). Bramki dla Grzegórzeckiego zdobył Haber, a dla Unji — Nowak z karnego.

W Łucku Policyjny KS (Łuck) — Czarni (Lwów) 3:1 (2:1). Bramki dla miejscowych zdobyli Smoczanowski, Gajar i Purschei, a dla Czarnych — Niemiec. Wynik ten jest niespodzianką. Sędzia p. Szyndura.

MECZE W WARSZAWIE

O mistrz. kl. A okr. warszawskiego: podokręg robotniczy: Hapoel—Skra 5:3, Drukarz — Sarmata 1:1; grupa ogólna: Warszawianka Ib—Barkochba 8:0, Orzeł — Polonia Ib 2:1; Świt—Orkan 3:1; PZL—AZS 6:3; Pwatt — Legja Ik 4:0.

Mecz towarzyski Polonia Ib — Żar 1:1.

*

W meczu między drużyną Old Boyów Warszawianki a zespołem Kolegjum Sędziów wygrała drużyna Warszawianki 5:3 (2:1).

Uroczystości w Cierlicku
ku czci ś. p. Żwirki i Wigury

Pamięć por. Żwirki i inż. Wigury, zmarłych tragicznie dwa lata temu zwycięzców ostatniego Challenge'u nietylko wśród rodaków jest czczona. Sąsiedzi nasi, Czechosłowacy, w których państwie zdarzyła się fatalna katastrofa, dali w drugą rocznicę śmierci naszych bohaterów wyraz hołdu i czci, urządzając wielką żałobną manifestację w Cierlicku.

W uroczystości brały udział 10-ciotysięczne tłumy obywateli czesko-słowackich i polskich. Przybyli również do Cierlicka przedstawiciele władz i lotnictwa czeskiego oraz konsul R. P., p. Malhomme z Morawskiej Ostrawy. Z Warszawy przyjechała na tę smutną uroczystość siostra ś. p. inż. Wigury.

Po Mszy polowej zebrani udali się na miejsce śmierci lotników, gdzie w milczeniu złożono liczne wieńce pod prowizorycznym pomnikiem.

Jak wiadomo, ś. p. por. Żwirko odniósł zwycięstwo w Challenge'u 1932, lecąc na aparacie R. W. D. 5, którego jednym ze współkonstruktorów był jego towarzysz lotu, inż. Wigura. Samolot R. W. D. 5 powstał w warsztatach doświadczalnych, ufundowanych przez L. O. P. P. i był prototypem zwycięskich w tegorocznym turnieju lotniczym aparatów R. W. D. 9. Tak więc czyn, który wsławił polskie lotnictwo dwa lata temu, ściśle wiąże się z wczorajszem wspaniałem zwycięstwem.

Jesteśmy dumni z tego, że tak drogą nam pamięć bohaterskich naszych lotników czczą i inne narody.

Oblężenie pomocnika administratora domu
Strzały i aresztowanie 5-ciu osób

Dom przy ul. Stawki 37 był wczoraj terenem burzliwego zajścia. Właściciel domu, Chaim Zeliger, który od dłuższego czasu miał zatargi z lokatorami o komorne, zwrócił się na początku bież. m. do administratora kilku domów warszawskich, Stefana Szablewskiego, z propozycją objęcia administracji wspomnianego domu i uporządkowania stosunków z lokatorami. Szablewski zgodził się na to i polecił koledze swemu, Władysławiwi Łukaszewiczowi, emerytowanemu przodownikowi p. p., zająć się ściąganiem komornego. Jednocześnie, w porozumieniu z właścicielem domu Szablewski cofnął wymuszoną poprzednio przez lokatorów obniżkę komornego.

Wczoraj o godz. 13 wszyscy lokatorzy wspomnianego domu, oraz wezwany tłum uliczny, (przeważnie męty pobliskiego „cyrku" na Dzikiej), w liczbie 300 osób, zamknęli bramę domu i, otoczywszy mieszkanie dozorcy domu, gdzie urzędował inkasent komornego, Łukaszewicz, przypuścili szturm. Oblegający tłum zaczął walić drągami i kamieniami w drzwi mieszkania, usiłując wtargnąć tam i dokonać samosądu nad inkasentem.

Sytuacja stawała się groźną, gdyż podburzony tłum nacierał coraz bardziej, wznosząc okrzyki: „Śmierć! Zabić go!". W tym momencie córka dozorcy domu zawiadomiła pełniącego służbę na rogu ul. Dzikiej i Niskiej posterunkowego, który pośpieszył na odsiecz. Dzielny policjant zmusił tłum, za pomocą strzałów na postrach, do ustąpienia. Jednocześnie administrator, Szablewski, z kilku kolegami nadjechali taksówką i pod groźbą użycia broni, rozproszyli tłum, uwalniając uwięzionego inkasenta.

Podczas likwidowania zajścia aresztowano 5 osób, głównych prowodyrów i inicjatorów awantury. *Są* to: Chaim Lerner, tragarz, syn jego Chaskiel, Józef Konopka, tragarz i żona jego, Stefanja, oraz Sura Lerman, przekupka. Wszyscy wyżej wymienieni przewiezieni zostali do urzędu śledczego.

Kronika sądowa

Podstęp

WARSZAWA. — Właściciel domu w Pruszkowie Jan Karcz chciał wyrugować lokatora Kazimierza Burno. Wytoczył więc powództwo do sądu o eksmisję, ale uczynił to w ten sposób, że wezwanie otrzymał syn lokatora, Wacław. Nie dość na tem udał się do adwokata Szenbruna i przedstawiwszy się jako Burno, powierzył mecenasowi sprawę, oświadczając, iż zgadza się na eksmisję, lecz prosi o ułatwienie mu spłaty należności.

Proces odbył się i adwokat Szenbrun postąpił na rozprawie w myśl wskazówek, udzielonych mu przez rzekomego pozwanego Kazimierza Burno. Dopiero, gdy adwokat powiadomił listownie Burno o wyniku procesu, list doszedł do rąk właściwych. Niepomiernie zdziwiony Burno przybiegł do adwokata, a wtedy cały podstęp wydał się.

Eksmisję wstrzymano, Karcza zaś oddano pod sąd. Na sobotę wyznaczono rozprawę, która się jednak nie odbyła spowodu niestawiennictwa świadków.

Winien się wyprowadzić

WARSZAWA. — Przy ul. Ogrodowej w Warszawie znajduje się niewielki drewniany domek, który zakwalifikowany został przez władze budowlane do rozbiórki dlatego, że znajdował się w stanie opłakanym. Jeden z lokatorów tego domu zwrócił się do urzędu inspekcyjno-budowlanego z prośbą o zezwolenie na dokonanie remontu własnym kosztem. Gdy urząd zgodził się, lokator wykonał przeróbki.

Właściciel domu wystąpił na drogę sądową przeciwko lokatorowi i zażądał eksmisji na tej zasadzie, że nie płacił on należnego komornego. Pozwany bronił się potrąceniem, twierdząc, że wyłożył znaczne sumy na remont domu. Koszty te wyniosły kwotę równą mniej więcej 6-letniemu komornemu. Stanowisko lokatora uznał za słuszne Sąd Grodzki i oddalił powództwo. Jednakże Sąd Okręgowy zajął inne stanowisko, stwierdzając mianowicie, że w wypadku gdy zachodzi konieczność rozbiórki nieruchomości na właścicielu nie ciąży obowiązek dokonania remontu i umowa najmu wygasa, a lokator winien się wyprowadzić. Dla tych względów sąd nakazał eksmisję lokatora i zasądził komorne.

„Normalna" pożyczka

WARSZAWA. — Urzędnik Tramwajów Miejskich, Syncejusz Sulikowski, stanął pod zarzutem wyłudzenia pieniędzy od konduktora tramwajowego, Władysława Dąbrowskiego. Sulikowski obiecał Dąbrowskiemu wyrobienie posady kontrolera i zażądał wzamian 2.500 zł. Wrazie otrzymania nominacji Dąbrowski darowywał Sulikowskiemu pieniądze, gdyby zaś starania nie odniosły skutku, suma miała być traktowana jako pożyczka. Taka umowa stanęła i władze prokuratorskie, dowiedziawszy się, o niej, wszczęły dochodzenie. Sulikowski nie przyznał się do winy i dowodził, że tranzakcja z Dąbrowskim była normalną pożyczką. Rozprawa sądowa nie potwierdziła zarzutów, zawartych w akcie oskarżenia, i sąd ogłosił wyrok uniewinniający.

Czy powinien być wyłączony?

WARSZAWA. — Jadwiga Wojdysławska z Sieradza złożyła do prokuratora skargę przeciwko pięciu sędziom grodzkim, pomawiając ich o przekupstwo i stronniczość. Wkrótce potem Wojdysławska miała sprawę cywilną w Sądzie Grodzkim i w komplecie sądzącym zasiadł jeden z sędziów, objętych skargą. Prosiła więc sąd o wyłączenie sędziego. Sąd Okręgowy odrzucił ten wniosek i skazał inicjatorkę na grzywnę 300 zł. za działanie w złej wierze. Ukarana odwołała się do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, dowodząc, że była w prawie zgłosić taki wniosek, istnieje bowiem uzasadnione podejrzenie, że sędzia, któremu strona postawiła tak ciężki zarzut, może być dla niej nieprzychylnie usposobiony.

Sprawa Wojdysławskiej i jej skargi przeciwko sędziom omawiana jest szeroko w sferach sądowniczych.

Krew na młotku — dowodem

KATOWICE. — W Katowicach odbywa się sensacyjny proces przeciwko kolejarzowi Palce z Mysłowic, który znajduje się pod zarzutem dokonania morderstwa na osobie swego towarzysza, Karola Pioskowika. Na rozprawę wezwano rzeczoznawców z Poznania dla zbadania krwi, znalezionej na miejscu zbrodni, celem ustalenia, czy ślady krwi znalezionej na młotku, który jest własnością Palki, przemawiają za winą oskarżonego. Dr. Łaguna stwierdził, że krew Pioskowika należy do tej samej grupy co i krew na młotku Palki. Sąd postanowił zarządzić ponowną sekcję zwłok, którą przeprowadzi zakład medycyny sądowej w Poznaniu.

TEATRY

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro komedja Bałuckiego „Klub kawalerów" z Dulebianką, Ćwiklińska Węgrzynem i Stanisławskim. W próbach „Ludwik XI" Delavigne'a w przekładzie Miłaszewskiego.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro komedja muzyczną Benatzky'ego „Rozkoszna dziewczyna" z Romanówną, Dymszą i Symem. W próbach „Sen nocy letniej" Szekspira w reżyserji Schillera. Dziś o g. 4 pop. „Rozkoszna dziewczyna".

TEATR NOWY: nieczynny.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja W. Rapackiego „Człowiek, który nie pije" ze Zniczem, Różyckim i Lubieńską.

TEATR MAŁY: nieczynny.

TEATR AKTORA (Mokotowska 73): Dziś i jutro komedja Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej" z Perzanowską, Zimińską i Jaraczem.

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro o godzinie 6 popołudniu krotochwila „Ułani księcia Józefa" o g. 8.30 wiecz. sztuka Al. Bissona „Pani X." z Ireną Solską.

KAMERALNY: Dziś i jutro sztuka Wacława Grubińskiego „Kochankowie" z Grywińską.

HOLLYWOOD: Dziś i jutro rewja „W starej Bandzie djabeł pali".

TEATR DRAMATYCZNY: Dziś i codziennie „Burza nad morzem". Komedja Jadwigi Rzepeckiej-Iwanowskiej.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI, Królewska 13. Wystawa „Życie polskie w malarstwie".

ZACHĘTA: Wystawa „Polska i jej lud".

MUZEUM NARODOWE (Podwale 15/17): We wtorki malarstwo polskie, w czwartki — obce; Al. 3 Maja 13/15: W środy, piątki, soboty, niedziele — wystawa sztuki zdobniczej.

KINA

ADRIA: „Burza".

AS: „Douglas Fairbanks jako nowoczesny Robinson" i „Straszna noc".

AMOR: „Skandal w Budapeszcie" i „Rewizor".

ANTINEA: „Sherlock Holmes" i „Buster nawarzył piwa".

ATLANTIC: „Viva - Villa".

APOLLO: „I cóż dalej, szary człowieku".

CAPITOL: „Przygoda o północy" i „Nowa płeć".

CASINO: „365 żon króla Pausola".

COLOSSEUM: „Uciekinierzy" i rewja.

COLOSSEUM (Mała sala): „Pozwólcie nam żyć" i „Zwycięstwo czarnego rycerza".

CORSO: „Sprytna dziewczyna" i rewja.

CRISTAL: „Miasto widm" oraz „Harry jest głodny".

ERA: „Droga do szczęścia" i „Paryskie szaleństwa".

EUROPA: „Twe usta kłamią".

FAMA: „Katastrofa Czeluskina" i „Wyrok życia".

FORUM: „Zaledwie wczoraj" i „Mecz Baer-Carnera".

GLORJA: „Bohater z Rio Grande" i „Czeluskin".

KOMETA: „Miraże szczęścia" i rewja.

KINO PARAFJI ŚW. ANDRZEJA: „Szalona noc" i dodatki.

LUX: „Na rozkaz kobiety" i „Miłostki baletnicy".

MEWA: „Maskarada miłości" i „Powrót Sherlocka Holmesa".

MAJESTIC: „Skradziono człowieka".

MASKA: „Jennie Gerhardt" i „Dziwolągi".

MARS: „Świat jest piękny" i „Ekstaza".

MIEJSKIE: „Katarzyna Wielka".

MIEJSKIE (dla młodzieży pocz. 4.30) „Dzielny chłopiec".

NOWA TOMBOLA: „Przygoda na Lido" i „Niewolnice dancingu".

NOWY SPLENDID: „Wielka księżna Aleksandra"

OKO PRASKIE: „Piękny jest świat" i „Ekstaza".

PAN: „Radosna godzina Mickey Mouse".

PETIT TRIANON: „Lady Lou" i „Klub dżentelmenów".

POPULARNY (Zamojskiego 20): „Serce olbrzyma" i „Niebezpieczna gra".

PROMIEŃ: „Wanima", „Slim i Grim" i dodatki.

PRAGA: „Dama i bokser" oraz rewja.

RAJ: „Przybłęda".

RIVIERA: „Królowa niewolników" i „Wyjście żydów z Egiptu".

ROXY: „Śmierć odpoczywa" i dod.

STYLOWY: „Kleopatra".

SOKÓŁ: „Demon złota" i „Dzieje włóczęgi".

STAROMIEJSKIE: „Człowiek, który ukradł serce" i „Niewidzialny człowiek".

ŚWIATOWID: „Miłość Tarzana".

TON: „Paryskie szaleństwo" i dod.

UCIECHA: „Od wieczora do północy".

UNJA: „Parada rezerwistów" i dodatki.

„VARIETE-KINO" (gmach Cyrku): „Coś nowego", „Dzieje grzechu" i rewja.

Pełna tabela loterji

12-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Po 5.000 zł. — 10632 24611 89610.

Po 2.000 zł. — 7836 12313 19257 20069 22577 28191 34800 52335 63192 68290 68676 75720 90010 95886 102378 111629 116393 117239 120307 124421 137740 147981 148473 153258 158917.

Po 1.000 zł. — 5506 12463 12754 14702 25364 35481 42213 45261 45352 47712 51100 60184 62453 71190 75568 78004 81388 85658 92768 103414 108878 119744 120673 123024 123872 131026 136877 147931 155031 165626 168615.

Stawki

85 161 325 535 84 724 36 56 896 975 1101 316 47 495 522 844 975 88 2181 202 310 415 40 822 78 94 3153 97 247 75 504 39 822 56 75 936 53 4031 264 328 420 527 625 784 858 967 5225 549 683 716 35 830 968 6224 336 483 531 967 7009 14 30 78 175 76 232 40 333 37 854 8011 515 27 616 47 850 988 9052 315 40 54 585 639 738 39 846 926 88

10024 54 62 259 395 402 21 559 720 11009 142 244 86 468 83 600 700 12003 11 133 37 347 404 97 703 861 909 20 45 13036 172 207 22 376 466 556 87 843 14026 326 56 402 578 650 727 51 821 15129 357 90 558 608 64 896 16201 366 525 41 853 969 17130 73 214 23 97 457 90 542 627 922 94 18126 58 214 356 437 53 509 45 612 57 747 57 62 58 898 944 19017 87 110 239 40 362 403 512 623 57 878 937.

20269 78 414 79 661 84 776 868 21014 85 115 285 357 466 693 715 813 49 926 88 22198 201 20 302 18 520 46 632 722 809 974 23095 184 98 421 587 788 923 24178 217 37 89 326 411 72 725 25147 249 438 74 94 642 845 901 52 71 262544 349 402 26 508 654 60 790 839 909 27072 113 80 472 500 612 861 69 993 28228 81 89 443 29026 95 262 322 519 55 88 775 874.

30199 503 475 569 680 31051 279 300 4 44 428 512 641 72 741 942 32086 116 245 372 414 47 506 33 363 442 60 539 96 694 951 34040 109 432 723 812 39 906 74 35096 208 95 463 595 658 332 916 36137 226 38 453 72 786 964 37032 53 326 84 400 8 26 507 62 67 852 335.

38080 78 92 126 292 448 512 39030 38 144 75 241 462 874 906 40237 38 468 583 722 29 36 810 29 50 68 933 92 41097 325 37 83 435 73 860 42149 313 26 337 75 402 572 63 608 766 900 51 81 43016 47 114 278 425 516 25 39 631 25 738 43 75 86 44252 317 543 654 88 99 995 45004 28 122 243 304 30 432 628 728 841 938 90 46104 344 48 78 69 506 961 74 47037 43 74 161 90 230 335 457 545 91 663 781 48104 298 667 934 49 99 49109 30 33 349 79 311 620 944.

50031 70 87 250 49 85 463 82 593 621 726 853 77 904 80 51019 61 100 2 29 34 98 299 52 85 483 87 721 811 95 85 78 52110 59 78 241 483 78 687 717 859 44 933 53024 56 93 457 547 61 69 625 92 98 796 858 59 86 919 54033 67 329 652 58 779 980 55228 341 511 49 638 59 976 56107 81 666 861 57051 111 23 66 79 333 75 410 65 96 511 743 838 82 58061 189 273 353 596 773 81 871 59154 261 317 63 419 54 94 633 710 93 877.

60060 74 93 425 644 778 860 967 61266 301 71 472 584 667 706 20 64 84 832 79 62343 80 479 609 707 829 63336 420 519 24 78 99 609 55 807 37 95 995 64200 393 465 655 742 44 99 811 961 65039 84 107 464 70 602 25 38 706 66 843 914 33 66014 57 72 83 357 95 466 618 90 910 20 50 67449 803 68010 18 61 144 253 457 514 30 89 714 999 69066 204 40 314 38 519 77 708 82.

70051 196 233 498 508 25 31 71150 236 339 447 599 664 720 61 89 801 19 22 937 62 72032 315 78 437 569 719 20 30 96 939 73564 66 708 817 43 45 74132 231 695 806 997 75001 2 129 219 174 693 97 707 9 858 65 76006 32 259 66 305 3 91 436 910 51 77022 26 328 451 557 693 715 71 74 97 878 953 78091 124 92 506 69 640 65 843 92 970 95 79077 158 308 28 415 654 911 18.

80066 195 299 313 48 77 651 825 975 81060 179 381 469 88 556 80 635 97 713 22 25 55 84 803 25 38 49 82043 70 169 310 524 33 80 861 74 83084 87 217 57 323 594 774 849 88 907 84051 154 369 72 409 98 732 875 85113 15 48 214 327 405 72 697 751 86022 296 380 495 540 644 61 751 956 87075 178 226 321 82 561 644 71 942 79 88128 326 58 454 527 884 935 78 92 89004 96 110 88 411 24 90092 110 34 243 300 10 449 546 608 25 807 87 919 97 91039 73 379 85 762 850 947 36 92218 313 31 95 521 674 97 701 3 910 12 37 50 59 97 93220 307 89 522 60 612 53 711 947 94322 434 66 790 835 940.

95061 89 260 391 748 87 948 81 96093 114 71 216 55 375 93 481 622 760 63 882 987 97243 302 26 465 576 562 750 53 801 9 15 42 952 98011 190 89 248 460 691 712 831 54 95 99062 93 98 206 17 394 473 502 710 816.

100002 93 96 322 73 89 479 534 73 527 60 64 700 853 66 952 56 80 101116 78 88 336 510 618 958 102037 167 320 94 451 91 571 696 702 43 103162 398 439 56 98 595 633 723 41 73 810 993 104002 83 164 211 307 90 560 831 105126 63 218 413 40 42 47 541 69 654 710 24 106155 253 314 560 615 36 74 709 891 94 914 30 107092 248 642 65 80 706 35 108160 363 412 70 530 624 765 876 77 109381 486 621 79 789 816 14 993.

110100 77 381 562 90 624 37 740 953 111298 304 53 72 544 69 898 993 112090 111 200 22 31 66 313 469 13 33 61 799 819 33 113768 968 114013 29 35 384 569 820 23 978 115348 74 430 516 78 623 864 116048 114 31 87 94 250 319 51 406 43 80 547 98 614 91 93 753 858 117067 93 166 404 26 35 583 718 118072 284 322 426 585 732 46 819 33 903 119093 266 363 68 605 04 41.

120010 80 286 399 569 716 25 95 488 121188 207 10 346 84 448 617 19 28 68 70 795 828 48 57 998 122039 117 228 33 670 791 850 123218 38 324 38 94 99 454 549 52 666 96 760 859 97 991 124041 80 88 637 47 938 125312 20 32 403 6 89 896 909 126242 82 395 400 2 11 635 769 880 89 127037 168 361 558 762 128048 89 99 123 68 300 34 533 620 36 706 42 803 67 954 120153 319 677 702 65 825 92 945.

130161 293 388 517 626 32 48 731 49 828 75 131019 50 131 346 404 635 928 87 132001 8 81 99 124 60 82 273 93 365 584 678 719 800 30 133165 421 46 49 543 79 702 11 855 915 134030 111 43 410 573 708 23 956 135021 67 146 239 93 458 648 811 86 136078 111 262 353 710 802 943 78 80 137150 274 83 442 553 620 60 70 904 22 36 92 138079 255 543 640 807 948 139190 204 89 386 407 43 94 505 18 611 42 757 898 924.

140237 529 35 705 28 97 862 65 956 94 141020 42 73 101 98 277 395 465 549 640 92 821 34 43 915 142030 111 494 653 761 75 143004 19 50 65 155 68 91 98 243 371 91 589 769 82 846 936 50 144100 288 563 753 832 31 145083 206 569 740 93 804 924 146053 190 222 336 540 722 58 69 93 841 147024 236 538 149196 432 555 149103 39 306 411 80 683 849 916 64 89 150053 235 448 82 560 94 866 987 151058 129 456 580 651 86 90 766 73 843 935 64.

152024 101 89 230 609 834 900 153200 62 96 478 617 729 61 824 43 154197 283 380 416 66 579 775 973 155019 141 387 420 524 610 25 768 908 33 97 156163 224 69 302 425 98 568 958 71 157041 89 145 411 17 32 79 689 92 778 97 823 974 158214 28 30 70 353 476 78 89 560 770 159017 84 85 318 58 421 616 54 63 744 86 824 901 59.

160049 246 525 29 35 48 85 98 762 85 808 18 36 906 161007 234 329 72 406 764 997 162125 207 468 540 47 645 92 94 889 937 163003 90 317 88 487 558 91 619 61 758 950 78 164278 421 53 75 511 695 762 69 826 996 165072 79 160 280 317 64 424 62 71 88 544 649 893 904 10 166065 79 240 439 79 542 98 742 911 77 167078 148 81 426 556 635 718 15 820 60 168006 140 87 342 451 669 711 50 915 169076 118 43 544 55 98 691.

III ciągnienie

Stawki

121 483 1649 69 858 2021 46 3011 115 30 257 4179 762 876 5060 132 228 258 759 811 57 83 6153 221 456 773 885 7148 65 261 661 8041 97 221 578 729 965 9634 83 10566 869 11031 75 274 561 749 917 67 12599 621 760 867 13060 14788 805 45 15429 48 54 16204 363 538 69 838 88 17068 305 510 89 18073 133 698 19466 543 57 735 52 855 912.

20743 21451 586 754 22035 190 973 23429 637 24285 450 574 731 953 25143 201 345 772 26040 142 577 27102 616 812 28214 580 973 82 29355 675 30329 402 40 524 92 31147 336 806 32265 405 560 702 33408 31 69 72 506 24 636 748 940 68 34377 409 564 837 35162 285 455 627 83 806 36132 421 54 705 836 37007.

38065 217 910 39113 404 33 642 824 986.

40033 223 531 908 41305 579 619 42104 90 541 705 43124 46 411 602 761 44340 479 592 661 761 45090 157 373 459 638 50 781 46236 504 16 725 47105 468 48199 260 416 49080 407 756 60.

50173 560 96 652 919 51415 85 989 51537 53028 125 397 401 820 976 54018 36 97 108 395 492 555 642 996 55094 268 467 910 56461 719 37 57478 522 786 59033 135 67 374 414 24 761 854.

60058 166 448 531 67 668 903 61423 75 909 11 62004 72 350 551 658 869 997 63184 515 72 97 767 905 34 64064 87 369 422 552 838 90 924 87 65132 774 66268 467 800 67177 392 792 68607 868 69453 952.

70610 67 844 71498 620 72609 934 73009 123 24 281 603 982 74134 211 5555 82 96 75161 714 846.

76040 111 40 363 400 612 721 54 77237 673 715 851 78285 461 674 788 845 915 79054 208 300 39 561 80659 828 81042 139 54 275 364 426 58 82341 86 546 981 83446 84117 490 512 85151 743 86080 478 507 634 818 28 87261 462 504 716 906 88214 482 565 94 683 836 89385 414 54 551 66 624 56 701

90076 157 916 91144 271 477 636 92621 797 866 921 31 93082 115 73 262 710 825 94107 368 946 95046 132 281 577 712 96212 68 932 97146 523 57 98012 82 504 695 99146 431 74 831 35 995

100167 340 52 405 101122 400 88 549 776 102253 83 602 735 996 103210 343 550 774 94 104559 105141 71 609 86 106090 317 481 662 803 904 107011 77 818 33 87 920 108084 217 653 56 97 808 109025 511 19 807

110006 318 512 16 55 638 943 68 111088 162 259 396 449 805 963 112255 419 22 85 875 113014 231 446 834

114316 588 650 80 115232 359 412 602 928 116090 224 405 526 623 731 75 965 117060 362 517 118053 188 419 28 514 897 119030 164 74 240 422 38 540 836.

120298 400 83 594 121120 236 360 540 92 875 963 122604 77 804 84 123012 141 232 591 757 124010 198 399 411 42 502 705 18 125145 502 126192 269 355 536 889 968 127425 565 609 29 57 711 837 917 128050 323 468 546 827 926 129000 26 183 251 80 544 758 802 962 87.

130254 314 44 662 804 903 131113 376 517 623 132096 295 349 458 745 925 133028 95 274 302 28 39 617 834 134336 135037 984 136011 250 561 95 842 137082 194 393 780 890 138007 144 264 739 891 94 139187.

140029 70 272 596 928 141008 146 343 527 802 142050 198 381 428 963 143070 658 144155 389 702 23 81 810 12 145041 327 541 635 146223 347 60 98 435 695 147033 126 553 148269 711 149281 398 439 547 82 745 873.

150327 41 66 423 590 607 8 873 909 80 151024 364 451 98 632 731 971 152218 66 98 406 785 867 153261 63 352 55 973 154150 85 290 353 737 918 89 155147 260 707 874 156080 142 446 539 691 711 157454 639 69 934 158102 438 602 723 35 159397 707 79 961.

160327 705 946 161136 232 367 97 648 162185 553 636 952 163337 164061 156 85 306 35 699 165508 52 699 752 166064 352 572 636 88 810 55 167187 168610 63 908 49 70 99 169231 778.

IV ciągnienie

Główne wygrane

20.000 zł. — 167022.

10.000 zł. — 133329.

Po 5.000 zł. — 24264 136711.

Po 2.000 zł. — 13566 21195 41813 47382 49446 62652 82285 87614 96029 127277 128381 131793 134633 158826 169374.

Po 1.000 zł. — 14230 15783 25146 27060 27408 43441 46441 58427 64893 82496 85763 86938 95634 97137 102690 105193 106228 106624 112602 112853 138750 143861 161738 162920 164373 164442 165299.

Stawki

304 1072 487 367 773 90 2182 418 573 602 3060 147 71 212 341 70 663 709 4198 257 451 641 5156 430 68 847 974 6000 4 6 91 311 481 518 661 97 835 7168 290 687 738 951 8178 287 331 36 50 98 435 89 575 765 9002 154 482 741 994.

10199 647 748 920 75 79 11241 352 83 791 12051 951 13076 91 152 621 934 79 14247 796 962 151252 16125 483 94 519 16017 198 605 820 924 17061 230 811 45 18938 19633 66 843 95 20283 380 21334 446 528 899 22165 259 575 923 68 23040 107 218 327 696 739 901 83 25290 319 443 25417 29 594 866 26049 288 807 32 27082 293 398 407 40 509 28094 152 75 569 70 673 931 29049 84 557 837 40389 441 768 31170 213 436 510 32038 70 382 84 981 33098 122 327 630 767 34354 426 914 35315 64 486 744 934 36 36135 294 739 946 37026 445 515 601 860 901 92.

38385 728 85 39156 204 31 369 866 92 40648 732 89 993 41162 37 62 93 292 458 574 617 46 771 92 810 23 985 42125 488 43012 193 649 910 44659 45018 101 34 587 774 887 911 46206 647 996 47200 322 910 48481 538 698 844 977 49320 86 531 57.

50301 404 53 51147 52406 664 867 917 53730 59 69 54273 98 55766 87 939 43 56155 221 705 820 57152 85 672 99 732 810 66 58171 521 742 59256 328 465 602 7 25.

60563 657 784 868 976 61139 254 556 632 62037 613 63047 56 324 421 617 36 714 64058 885 71 65040 62 162 503 617 67 782 937 66389 863 67010 106 85 504 600 48 848 68425 59 683 983 69083 122 515 42 739 76 817 51.

70534 980 71013 80 89 106 12 607 940 72052 652 73449 90 633 74050 62 226 802 58 966 75226 63 919 76072 399 451 948 68 77002 58 142 96 273 445 78119 651 798 848 83 79058 327 429 88.

80088 194 454 635 86 81079 540 49 867 946 82420 72 517 668 939 83007 13 24 287 93 501 84444 95 675 85013 343 613 94 86279 872 87002 5 254 301 592 661 712 92 986 88077 103 83 337 550 826 89040 323 74 558 728 39.

90154 81 862 91041 138 46 62 466 615 721 814 92354 532 637 827 93494 569 949 94252 82 535 93 686 751 62.

95033 189 859 976 96115 329 640 976 97249 58 69 482 732 939 98040 501 878 952 59 99009 33 319 81 584 798 100051 66 183 317 590 758 101108 31 425 652 81 940 102046 79 234 347 66 815 963 103789 104208 580 99 612 965 105044 85 239 689 956 106118 23 234 425 82 84 652 870 107208 15 749 968 108395 441 547 91 680 912 109407 26

110070 127 60 295 960 75 111033 89 165 262 322 441 783 112049 206 51 382 578 696 818 68 87 943 110088 214 65 428 41 96 543 696 114009 255 404 780 115277 458 667 811 116125 76 488 639 893 971 117094 218 341 448 86 89 783 118083 195 287 92 469 734 918 11921 376 641 120556 76 121079 116 17 21 220 54 391 740 122000 14 339 436 553 73 85 123081 104 445 77 622 721 124634 89 927 125235 83 483 778 126180 396 484 823 127642 128182 234 998 129408 619 98 780 97

130075 491 924 131074 563 768 721 54 132016 108 67 201 410 532 133135 242 363 415 549 673 806 134106 387 632 834 135144 982 136257 324 83 607 596 873 137613 45 66 788 925 138062 340 98 645 139196 253 415 947 140485 890 141086 741 945 95 142396 821 39 143036 156 636 958 144305 23 425 515 914 145115 578 606 146253 371 92 428 147232 76 405 847 148268 319 41 65 449 507 30 617 41 149040 569 150056 491 673 893 151307 719 827 952

152706 153152 202 982 154116 33 67 757 155011 81 88 174 95 231 551 78 706 990 156028 78 464 157577 886 158326 762 850 159079 259 329 489 621 915.

160801 978 162004 595 163236 333 406 76 727 39 982 164117 61 329 656 925 58 165248 815 56 70 166071 249 57 371 97 517 24 708 805 167524 168254 413 693 169028 131 700.

Wyścigi konne

WYNIKI GONITW Z DN. 16. IX.

Gon. 1. Dyst. 1800 mtr.: 1) 0) Ircha, j. Kordacz, 2) Fenicjanka (6.50), 3) Granica (26.50), 4) Fancga (23.50). Tot. 6.50.

Gon. 2. Dyst. 1100 mtr.: 1) Iwar, ż. Jednaszewski, 2) Normandja (7.50), 3) Niezłomny (20), 4) Delice III (175). Tot. 24,50, fr. 6,50 i 5.50.

Gon. 3. Dyst. 3200 mtr. „Sac-à-Papier": 1) Jawor II, ż. Stasiak, 2) Imperator (23.50), 3) Adam (212), 4) Lumineuse (298). Tot. 5,50, fr. 5 i 5.

Gon. 4. Dyst. 1100 mtr.: 1) Grawer, ż. Michalczyk, 2) Menuet (13), 3) Łuna (40), 4) Gawęda (78), 5) Oleńka II (52,50). Tot. 10,50, fr. 6 i 6.

Gon. 5. Dyst. 3000 mtr. „St. Leger": 1) Mat, ż. Pasternak, 2) Lir (26), 3) Łeb w łeb (11.50), 4) Kerry Rock (11.50), 5) Hamilcar (121.50), 6) Loridan (27). Tot. 16,50, fr. 9,50 i 12.50.

Gon. 6. Dyst. 1100 mtr. „Kruszyny": 1) Bandit, ż. Pasternak, 2) Golden Flash (28.50), 3) Łapserdak (262.50), 4) Narzan (170), 5) Pirandello (56,50), 6) Ira (29). Tot. 7,50, fr. 6,50 i 8.

Gon. 7. Dyst. 2200 mtr.: 1) Tamka, ż. Olejnik, 2) Kurkuma (20), 3) Loup Garou (12), 4) Mir (25.50), 5) Farinelli (36). Tot. 31, fr. 15,50 i 11.

Gon. 8. Dyst. 2100 mtr.: 1) Majowa, j. Kusznieruk, 2) Cudem Cudów (25), 3) Hidalgo (9), 4) Salvator (21). Tot. 32, fr. 17 i 12,50.

ZAPISY NA DZIEŃ 18 WRZEŚNIA

GON. 1. Dyst. 2100 mtr.: Enigma II, Do-re-mi, Barka, Irbit II, Lunia, Little Star, Pellacia, Lala Roukh.

GON. 2. Dyst. 1100 mtr.: Lakmé, Julja, Daj, Laszka II, Antolka, Neptun, Ney.

GON. 3. Dyst. 2200 mtr.: Goto, Rustan, Satrapa, Babinicz, Chapeau bas, Kuternoga.

GON. 4. Dyst. 1100 mtr.: Nitka, Farina, Galkar, Bałtyk, Sarmata, Lipona, Irak.

GON. 5. Dyst. 2100 mtr.: Satrapa, Momus II, Jarosław, Fandango II, Toreadore.

GON. 6. Dyst. 1100 mtr.: Igor II, Nalewka, Nemrod, Litawor, Cezarewicz, Tamano, Heljos.

GON. 7. Dyst. 1800 mtr.: Elka, Struna, Madelène, Temida, Lidja, Los II, Labor, Fair Play II, Traglast.

GON. 8. Dyst. 1600 mtr.: Fronda, Turbie, Gerwazy, Kydonja, Weksel, Lauda IV, Belgrad, Goldella II, Hercegowina, Princesse.

NASZE TYPY:

1) Little Star, Do-re-mi, Lala Roukh.
2) Neptun, Laszka II, Antolka.
3) Chapeau bas, Goto.
4) Farina, Sarmata, Irak.
5) Jarosław, Momus II.
6) Cezarewicz, Tamano, Litawor.
7) Madelène, Lidja, Los.
8) Kydonja, Weksel, Lauda IV.

Zmarli

Ś. p. Jadwiga Karczewska, l. 22, w Otwocku; ś. p. Aniela Pasiorkowska, w Warszawie; ś. p. Józef Władysław Kurzyna, l. 66, w Warszawie; ś. p. Jan Humblet, l. 66, w Warszawie; ś. p. Józef Albin Jarczyński, prac. PKP, l. 54, w Warszawie.

RADJO

Poniedziałek, dn. 17 września

15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. 16.45 Kurs elementarny języka niemieckiego. 17.00 Recital śpiewaczy Emmy Szabrańskiej. 17.25 Skrzynka pocztowa. 17.35 Płyty. 17.50 „Kryształy i ich budowa". 18.00 „Skrzynka poczt. rolnicza". 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Koncert kameralny. 18.45 Pogawędka krajoznawcza dla dzieci. 19.00 Audycja żołnierska. 19.25 Chwilka lotnicza. 19.30 Feljeton o Egipcie. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert wieczorny. 21.45 „Nieszczęścia idą w parze". 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Wtorek, dn. 18 września

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Płyty. 6.58 Gimnastyka. 7.08 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Płyty. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteorologiczne. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert zespołu salonowego. 12.45 Opowiadanie dla dzieci. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 D. c. koncertu. 15.30 Wiad. o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. 16.45 „Skrzynka P. K. O." 17.00 Recital fortepianowy. 17.25 „Skrzynka językowa". 17.35 Pieśni w wyk. Edmunda Płońskiego. 17.50 „Skrzynka poczt. techn." 18.00 „Wiad. rolnicze". 18.10 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18.15 Płyty. 18.45 Szkic literacki. 19.00 Muzyka lekka. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 D. c. muzyki. 19.45 Program. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 „Kraina uśmiechu" — operetka. W przerwach: Dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce". 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 Koncert solistów (pł.). 23.00 Wiad. meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

Środa, dn. 19 września

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Muzyka (pł.). 6.58 Gimnastyka. 7.08 D. c. muzyki (pł.). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Muzyka lekka. 13.00 Dziennik połud. 13.05 Fragmenty chóralne (pł.). 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 „U stóp śnieżnych olbrzymów". 16.45 Pogawędka dla dzieci. 17.00 Koncert. 17.25 „Dr. Józefa Joteyko" (pogadanka). 17.35 Recital śpiewaczy Kamy Norskiej. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 „Skrzynka poczt. rolnicza". 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Muzyka symfoniczna (pł.). 18.45 „Ogrody działkowe bezrobotnych" (odczyt). 19.00 „Piosenki minione" w wyk. Astona. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Muzyka salonowa (pł.). 19.45 Program. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Recital śpiewaczy J. Czaplickiego. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

OPERETKA PRZEZ RADJO KRAINA UŚMIECHU — LEHARA

Operetkę tę usłyszą państwo dn. 18 września. Na szczególną uwagę zasługują dwie arje Sou Chonga, napisane ze specjalną maestrją przez twórcę tej operetki, Franciszka Lehara. Pierwsza zaczyna się od słów:

„Zawsze mieć uśmiech, pogodę i hart, wówczas jest człowiek duchowo coś wart".

Druga brzmi, jak najsłodsze wyznanie: „Jam jest na wieki twój, a tam gdzie ty, tam jest mój świat"...

Tę bezwątpienia najpiękniejszą operetkę Lehara usłyszą państwo w doskonałej obsadzie. Główną rolę odtworzy Aleksander Wasiel, jeden z najpopularniejszych artystów radjowych, partnerką jego będzie p. Halina Dudiczówna. W innych rolach wystąpią pp. Lucyna Szczepańska, Stefan Witas, Bolesław Boiko i inni.

Całość opracowała Michalina Makowiecka, a nad stroną muzyczną czuwać będzie doświadczona ręka kapelmistrza Zdzisława Górzyńskiego.

„NIESZCZĘŚCIA IDĄ W PARZE"

Nieszczęścia idą w parze! — Oto popularne i często spotykane wśród ludzi narzekających — powiedzenie. W życiu potocznem nie zdając sobie głębszej z tych zjawisk sprawy, przypuszczamy, iż kłopoty posiadają tę siłę sugestywną, iż przyciągają zmartwienia i odwrotnie. Nauka jednakże stara się to zjawisko logicznie umotywować, opierając się na statystyce i teorji prawdopodobieństwa. Odczyt radjowy znakomitego uczonego polskiego, prof. dr. Wilkosza w dniu 17 września (poniedziałek) o godz. 21.45 skrystalizuje radjosłuchaczom kilka pojęć elementarnych z tej dziedziny — prawa serji, podając jednocześnie próbę ujęcia tych praw poza teorją prawdopodobieństwa i statystykę.

Wielki sezon w Tybecie

W przeciwieństwie do ostatnich wielkich sezonów w Europie, gdzie teatr w największych nawet miastach ucierpiał spowodu kryzysu i pogody, sezon artystyczny w Tybecie wypadł zupełnie zadawalająco.

Przedstawienia odbywały się w jednym z klasztorów, położonych w centrum kraju. Do teatru chodzą tylko mężczyźni. Poświęcają oni nieraz na drogę tam i spowrotem cały miesiąc, środkiem lokomocji jest tu bowiem jeszcze ciągle koń.

Widzowie mieszkają w namiotach wokół klasztoru i nieraz długo czekają, aż sale, w których zwykle odbywają się różne przyjęcia będą wolne na przedstawienie. Przebojem ostatniego sezonu była sztuka p. t. „Djezaro". Role kobiece są grane przez młodych zakonników. Główną rolę wróżki zarezerwował dla siebie sam opat klasztoru. Nie umiejszyło to jednak widocznie zachwytu widzów, bo powodzenie sztuki było ogromne.

Są jeszcze ludożercy!

Australijski badacz, pan E. W. Chinnery, zwrócił się w jednej ze swoich prac przeciw tym, którzy twierdzą, że ludożercy już całkiem znikli z naszego globu. Odkrył on bowiem we wnętrzu Nowej Gwinei szczep, liczący blisko 200.000 dzikich, który dzisiaj, jak za czasów narzędzi kamiennych, nie przestaje jeść ludzi. Ludożercy ci dzielą się na 3 szczepy: Kukuku, Ramu i Purari, które żyją w ciągłej wojnie między sobą. Ciała poległych w bitwach są troskliwie zbierane, czyto przez wrogów, czyto przez rodzinę i gdy już okoliczności na to pozwalają, są spożywane po upieczeniu wśród wielkiego święta przez cały szczep. Chinnery pisze, że ostatnio padł na tych ludzi strach, bo nad krajem latał wielki samolot angielski, który oni wzięli za ducha ich wielkiego wodza, który jeszcze niedawno rządził 3-ema szczepami razem.

Przed odkryciem piątego żywiołu

Słynny uczony angielski James Caudall profesor Uniwersytetu w Edynburgu oświadczył przed paru dniami, że on i jego współpracownicy są na drodze do okrycia piątego żywiołu. Od zarania naszej cywliizacji, zadawalano się zawsze czterema żywiołami, ogniem, wodą, powietrzem i ziemią.

Postępy jednak nowoczesnej nauki wykazują coraz wyraźniej konieczność istnienia piątego elementu. Prof. Caudalle nazywa go kwintesencją, albo eterem. Fizycy już od lat liczyli się z jego istnieniem, ale chemicy dotąd pozostali wierni czterem żywiołom. Coraz większe jednak powiązanie chemji z fizyką, powoła pewno wkrótce do życia chemję eteru. Wpływ niewidzialnych promieni na pierwiastki chemiczne stanie się przedmiotem specjalnych badań.



Major Skarżyński całuje zwycięzcę Challenge'u, kpt. Bajana, bezpośrednio po jego wylądowaniu.

Najwyższe zarobki w Hollywood

Pisma amerykańskie interesują się stale zarobkami w Hollywood. Wielkie gwiazdy ani trochę nie obniżyły w czasie kryzysu swoich wymagań. Najwyższe uposażenie w zeszłym roku otrzymała Greta Garbo. Dostała ona przeszło 250.000 dolarów. Najwyższa pensja reżysera wynosiła 105.000 dol. a najwyższe uposażenie kompozytora 45.000 dol. Dane z 1933 r. wskazują, że w Hollywood 62 osoby dostawały ponad 100.000 dol., podczas gdy 782 osoby miały uposażenie przekraczające 10.000 dol.



Wojsko przeciwko strajkującym w Ameryce. Obrona fabryki, pracującej przy pomocy „łamistrajków".

Do Ziemi Świętej

Organizacja trzeciej tegorocznej pielgrzymki do Ziemi Świętej pod protektoratem i osobistem duchownem kierownictwem J. E. Ks. Biskupa Niemiry, która wyruszy ze Lwowa dnia 10 października r. b. powróci zaś do kraju dnia 26 października r. b., jest w pełni. Pielgrzymka ta organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach przy współudziale i technicznem wykonaniu „Francopolu" przejedzie morzem na polskim statku i pod polską banderą na okręcie s/s Polonia Linji Polsko-Palestyńskiej Gdynia — Ameryka. Uczestnicy pielgrzymki wsiadają na okręt w Constantzy, lądowanie zaś nastąpi w Jaffie, skąd autobusami udadzą się do Jerozolimy. Pobyt październikowej pielgrzymki do Ziemi Świętej przedłużony został do dni 5 zamiast 4-ch, jak bywało dotychczas. Umożliwi to dokładniejsze zapoznanie się z miejscami, które wzbudzają najwięcej zainteresowania wśród chrześcijan, jako pamiątki z życiem Chrystusa związane.

W drodze powrotnej uczestnicy zwiedzą wszystkie zabytki Aten i pamiątki Konstantynopola, skąd okręt odjedzie wprost do Constantzy. Z tego też portu uczestnicy pielgrzymki odjadą pociągiem do Lwowa.

Zapisy na pozostałe wolne miejsca przyjmuje jeszcze Liga Katolicka w Katowicach (Piłsudskiego 58) i „Francopol" w Warszawie (Mazowiecka 9, tel. 205-73 i 286-30).

Kosztowny pocałunek

Jest rzeczą wiadomą, że w Angji trzeba być w stosunku do kobiet bardzo szarmanckim, bo inaczej mogą one zawołać policjanta i kazać sobie drogo zapłacić. W zeszłym miesiącu wydarzył się następujący wypadek. Pewien młody człowiek imieniem Pitcher, któ ry nie mógł tego znieść, że dostał kosza od pewnej dziewczyny, zaczaił się na nią na pewnej ścieżce leśnej. Gdy dziewczyna przechodziła, wyskoczył nagle i zawołał: „Kiedy wreszcie będę mógł dotknąć twych czerwonych warg". Na odpowiedź „Nigdy" związał jej ręce jej własnym szalem, pocałował i szybko oddalił się. Niedawno odbyła się sprawa sądowa i został skazany na 6 miesięcy aresztu, za naruszenie cudzej własności. Mimo wszystko wyrok chyba trochę zbyt przesadny.

A propos

Czar lakonizmu

Piękny jest styl kwiecisty, co do mnie jednak, to kocham się w mowie krótkiej i węzłowatej. Niewysłowiony czar posiadają w mych oczach zdania lakoniczne i pełne treści. Gdybym mógł, pisałbym zawsze tym stylem. Niestety, płacą mi od wiersza.

Oto, jakbym zredagował wiadomość, którą przeczytałem przed chwilą w gazecie, gdzie zajmuje 46 wierszy petitu.

— Sprzeciwiwszy się tranzakcji handlowej na Woli, policjant załączył do protokułu tylko nabywcę (który miał krótsze nogi, niż sprzedawca), Chaima Wulfa, oraz towar: 6 żarówek marki „Tramwaje miejskie" i zegar tej samej marki z hasłem: „8 jours".

Takbym ją pisał, gdybym był reporterem. Następną zrobiłbym jeszcze krócej:

— **Przerwana nitka.** Codziennie wieczorem, wychodząc na nocny dyżur, p. Stanisław K-cz oplątywał nitką drzwi p. Stanisławowej. Dziś rano Pogotowie opatrzyło p. Karola F-skiego, sublokatora pp. Stanisławostwa.

A resztę spreparowałbym całkiem krótko:

— **Życie rodziny** (pp. Szczepanostwo K. Furmańska 6). Resztkami wiśniówki i szprotek zaopiekował się synek, tatą policja, mamą Pogotowie.



— Panna Zosia Fr-kowska (Widok 4), miała cudne, niebieskie oczęta, książeczkę PKO na 720 złotych, patefon i narzeczonego, p. Józefa D-ka. Dziś ma tylko cudne, niebieskie oczęta.

Very.

Popierajcie wyroby krajowe

Jan Waśniewski — 88

OGNIE W PIRYTACH

POWIEŚĆ

Milczenie.

— Choćby o ostatnich wypadkach. może o mnie? — zawiesił głos, jakby czekając pytania, ale Irena i teraz nic się nie odezwała.

— Czy pani postanowiła milczeć, pani Ireno?

— Nie! Czekam tylko na te wieści.

— Jakto, nic pani nie słyszała o ostatniej katastrofie?

— Fiu!.. To dopiero nowina, sprzed trzech miesięcy!

— Z tem jednak wiążą się inne.

— Słucham!

— Pani Ireno! Mogłem to załatwić piśmiennie, że jednak tak dużo wiąże nas wspólnych przeżyć, przyszedłem osobiście.

— Zatem szlachetność wiodła tu pana kroki?

Usłyszawszy to ironiczne zdanie, Faleński niemal się ucieszył. Najbardziej obawiał się płaczu i sentymentalnych uniesień.

— W same sedno pani trafiła!

— Bardzo się cieszę i czekam dalszych wieści.

— Te dalsze będą przykre... Mianowicie jestem tu ostatni raz.

— Przykrość dotyczy, oczywiście, pana?

Zaczerwienił się.

— Naturalnie! Ale skoro dla pani nie jest to przykrością, zwalnia mnie pani od długiego rozwodzenia się, z czem tu przyszedłem, i powiem krótko...

— Słucham!

— Jestem zaręczony z panną Wiktorją Walicką...

— Czy i tym razem powodował się pan wzniosłą szlachetnością?

— Tak! Mogę panią zapewnić, że sztych jej ironji trafił teraz w próżnię.

— No?

— Zostałem związany słowem i, żeniąc się, dotrzymuję właśnie słowa.

— O, aż tak?..

— Tak!

— A komuż to pan dawał to słowo?

— Nie mogę powiedzieć...

— Może jej ojcu, który pana tak ceni?.. A może Kwietniowi?... Tak, pewno jemu!.. Gdy szedł na śmierć, prosił pana usilnie, aby się pan zaopiekował jego narzeczoną... Pan zaś ze szlachetnym patosem: „Młodzieńcze, giń spokojnie! — Już ja ci się nią zaopiekuję!" Co? Tak było? Co? Ha, ha, ha...

Faleński siedział sztywny i zmarszczony.

— Proszę pani nie poruszać tego tematu!

— Tematu pańskiej szlachetności?

— Nie! Tematu mojego słowa.

— A któż to zaczął? Czy ja pana wogóle o co pytałam?..

— Istotnie! Niepotrzebnie mówiłem. Mogłem tylko stwierdzić, że nie pasowaliśmy do siebie, i na tem skończyć.

— Ah, niech mi pan oszczędzi banałów! W ten sposób mówi każdy...

— Pani taka doświadczona? Czyżby więc i Targowski?.. — błysnął złym uśmiechem i binoklami.

— No, nareszcie, mówi pan po swojemu, po męsku! Od tego trzeba było zacząć! Od samczej zazdrości! Trzeba mnie było odrazu splugawić! Splugawić wbrew temu, w co się wierzy, bo przecież pan dobrze wie, że ja Targowskiego nie kochałam.

— Alem go przyhołubiła!

— Wstrętny pan jest z tą swoją męską wyższością, która chlubi się takiemi triumfami, jakich kobiecie zakazała, która sobie w tej chwili, teraz, wybacza to, co mnie zarzuca...

— Doprawdy! Mężczyźni są wstrętni... — cedził z sarkazmem.

Irena zeszkoczyła z kanapy i, mierząc go spojrzeniem od stóp do głowy, powiedziała dobitnie:

— Ma pan rację, są tak wstrętni, że nie życzę sobie rozmawiać nadal z jednym z ich przedstawicieli.

— Jak to mam rozumieć?

— Wyraźniej powiedzieć nie umiem.

Faleński, czerwony, jak lawa, skinął głową i wyszedł z pokoju.

Słyszała jego kroki na klepisku sieni... Potem otwieranie drzwi i szelest charakterystycznego energicznego stąpania po żwirze. Obudziło to w niej echa przeszłości, marzeń, uczuć. Zrozumiała, że był tu ostatni raz, i nagle ciemne płaty zamigotały w jej oczach.

— Ostatni raz...

Wolno opuściła się na kanapę.

Faleński wyszedł z uczuciem spoliczkowanego.

— Kodeksy honorowe piszą mężczyźni, ale trzeba przyznać, że są głupie! Ponoć policzek od kobiety nie dyskwalifikuje, a więc nie godzi w honor, a tymczasem!... Brr...

Otrząsnął się, jakby chciał tym gestem spłókać dojmujące uczucie niesmaku.

— Do djabła z temi babskiemi histerjami!..

Wiele razy w życiu nawiązywał i zrywał miłostki, ale żadne dotąd przejście nie pozostawiło po sobie posmaku jakiegoś haniebnego czynu.

Irena po uspokojeniu się napisała podanie do kuratorjum, prosząc o przeniesienie od półrocza do innej okolicy.

Odłożyła arkusz i obracając w ustach koniec obsadki, usilnie szukała w myśli kogoś, kto mógłby ją protegować.

— Mam!.. — ucieszyła się, przypominając sobie jakiegoś zasuszonego w aktach potentata kuratoryjnego. — Przecież jego żona to moja szkolna koleżanka.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny); 6.66.69 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.59 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691 64. Prenumerata 691-66 Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty (specjalne) — 1.50 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologja po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatk reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.
Kierownik: Tadeusz Ucieszyński.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. — Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 656-64. — Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA